

ERAZMA GLICZNERA:

KRONIKA
ŻYWOTA, NAUKI I SPRAW
JEZUSA CHRYSZTUSA

(GRODZISK 1579).

Z UNIKATU KSIĄŻNICY MIEJSKIEJ IM. KOPERNIKA W TORUNIU

WYDAŁ

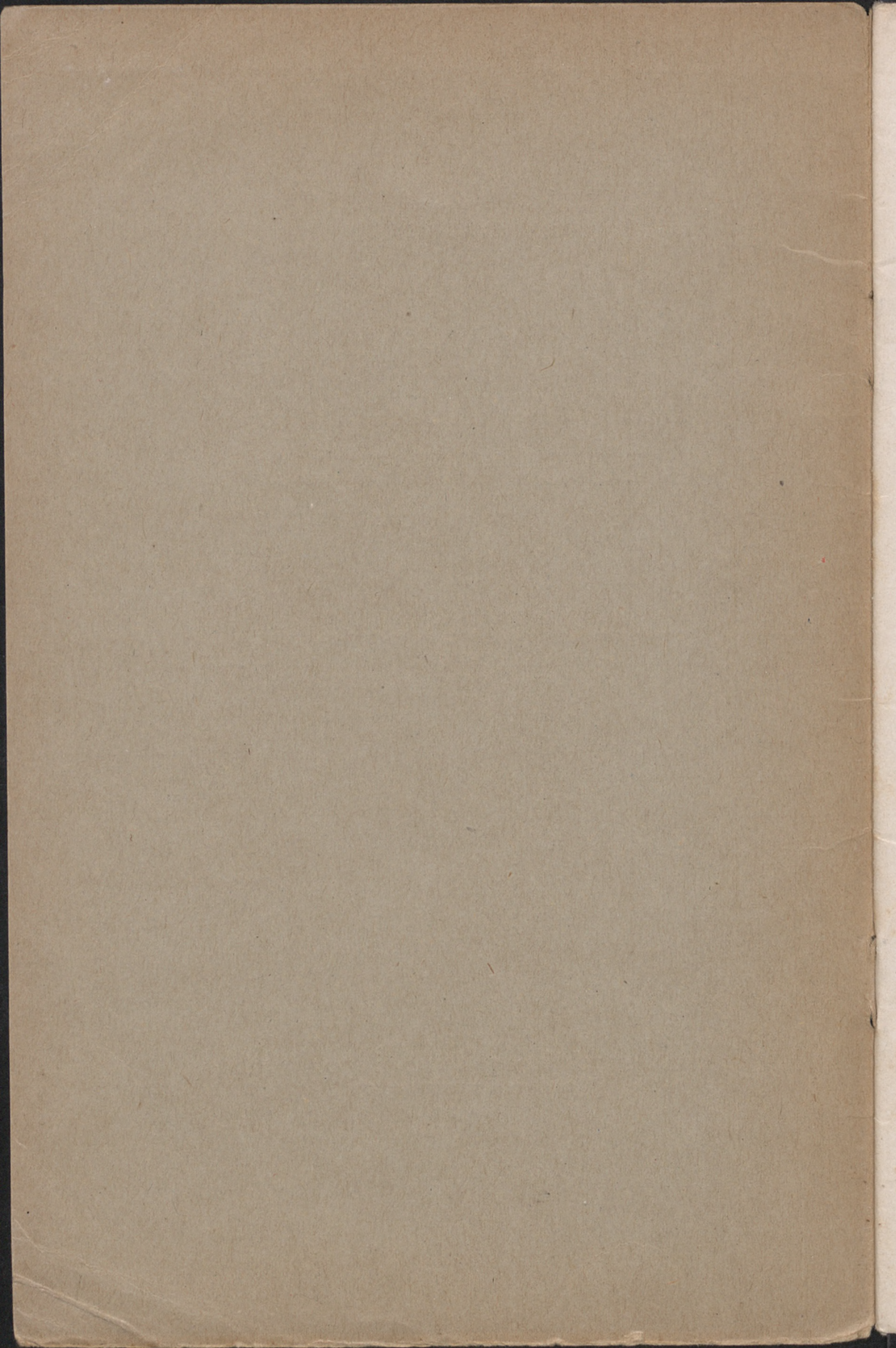
KS. DR KAZIMIERZ MIASKOWSKI.

T O R U Ń

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

DRUKIEM S. BUSZCZYŃSKIEGO

1 9 2 8



ERAZMA GUCZNERA

KRONIKA
ŻYWOŃA, NAUKI I SPRAW
JEZUSA CHRYSZTUSA

TORONIEK 1579.

W DROKU DZIŚNIENNYM W TORONIE W 1579 R.

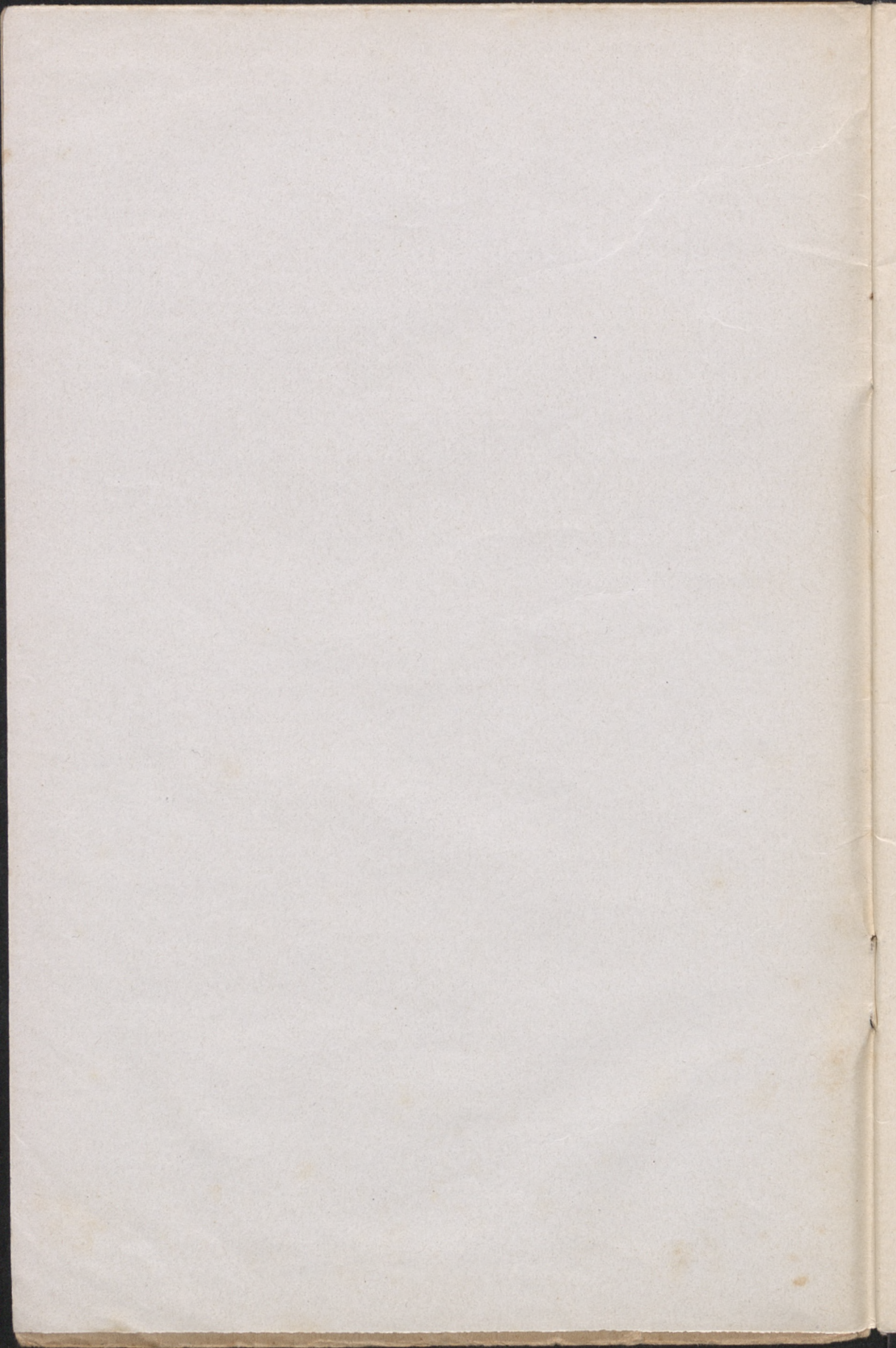
W DROKU W DZIŚNIENNYM W TORONIE

TORONIE

W DROKU W DZIŚNIENNYM W TORONIE

W DROKU W DZIŚNIENNYM

1579



373398

ĘRAZMA GLICZNERA:

KRONIKA
ŻYWOTA, NAUKI I SPRAW
JEZUSA CHRYSZTUSA

(GRODZISK 1579).

Z UNIKATU KSIĄŻNICY MIEJSKIEJ IM. KOPERNIKA W TORUNIU

WYDAŁ

KS. DR KAZIMIERZ MIASKOWSKI.

TORUN

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

DRUKIEM S. BUSZCZYŃSKIEGO

1928

ERASMA GLICZNERA

KRONIKA
ŻYWOŃA NAUKI I SPRAW
JEZUSA CHRYSZTUSA

(GROBZISKI 1978)

ODBITKA Z NR. 7-9 TOMU VII ZAPISKÓW
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU*
w 400 egz.



865246

W.44/2004

W czasopiśmie »Reformacja w Polsce« zwrócił p. Zygmunt Mocarski¹ uwagę na znajdujący się w Książnicy im. Kopernika w Toruniu druk: »Kronica Zywotha, Nauki y Spraw Pana Jezusa Syna Bożego«, który zdaniem jego jest pracą Erazma Glicznera drukowaną w Grodzisku u Neringa w r. 1579. Egzemplarz ten pochodzący z biblioteki gimnazjalnej toruńskiej² nie posiada karty tytułowej, stąd brak w nim wszelkiej wzmianki o autorze, drukarzu, miejscu i roku wydania zmusza do ściślejszych w tym względzie dochodzeń. Porównanie druku tego pod względem typograficznym z innymi publikacjami grodziskimi Neringa, zwłaszcza z »Kroniką« Eutropjusza wydaną przez Glicznera dwa lata później, wykazało, że czcionki są zupełnie identyczne z użytymi w Kronice Żywota Jezusa Chrystusa³. »Analiza typograficzna« — pisze p. Mocarski — »wykazuje, że dzieło to wykonała oficyna drukarza wędrownego Melchiora Neringa; mamy w niem niewątpliwie znany dotąd jedynie z niedokładnych wzmianek pisarzy dawnych unikat Glicznerowej Kroniki (Grodzisk 1579)«. To samo stwierdziła także świeżo p. Marja Wojciechowska w doskonałym swem dziele: »Z dziejów książki w Poznaniu

¹ Rocznik III. (Warszawa 1924): »Druki reformacyjne w Książnicy Miejskiej Im. Kopernika w Toruniu« str. 145.

² »Katalog der Ginnasial-Bibliothek zu Thorn«. Thorn 1871, str. 224.

³ Te same czcionki także użyto wedle p. Marji Wojciechowskiej: »Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku« Poznań 1927, str. 145 w »Kronice Mistrzów Pruskich« Muriniusa drukowanej przez Neringa już po przesiedleniu się jego do Torunia w r. 1582. Natomiast w Glicznerowym »Odporze — Na odpowiedź kwestii niektórych poda||nych o Kościele Powszechnym«, drukowanym w Grodzisku tegoż samego roku 1579 czcionki są odmienne. Dzieło to obszerne o 165 stronach zajmowało oczywiście małą drukarnię przez czas dłuższy, stąd trzeba było do drukowanej jednocześnie Kroniki Żywota J. Chr. użyć innego garnituru. Gliczner na druk swych dzieł udzielił Neringowi pożyczki 175 zł. Por. Wojciechowska op. c. str. 53.

w 16 wieku» (str. 145). Najdawniejszą wzmiankę o dziele tem znajdujemy Węgierskiego⁴, który między trzema tylko znanymi mu dziełami Glicznera na drugim miejscu podaje: »Chronica vitae, doctrinae et operum Jesu Christi, Polonice ex quattuor evangelistis collecta, ibidem [t. j. w Grodzisku] 1579«. Notatkę tą powtarza dosłownie za nim Henning Witte w swem »Diarium biographicum«⁵. Niezależnie od nich zna druk ten widocznie z autopsji prof. gimnazjum toruńskiego i elbląskiego Jan Daniel Hoffmann⁶, który pisząc o Neringu i jego grodziskiej oficynie wspomina obok »Oporu« i »Kroniki Eutropjusza« także: »Chronica vitae J. Chr. ex quattuor evangelistis in 4^o«. Nie podaje wprawdzie roku i nie dodaje, że po polsku, ale rozumie się to samo przez się, gdyż wspominając o Neringu pisze, że w Grodzisku: »Polonicos cum primis impressit libros, ut...« i t. d. — i t. d. Szczegół zaś, że pierwszy podaje format książki, świadczy o tem, iż ją miał w ręku. Prawdopodobnie też jako prof. gimnazjum toruńskiego korzystał z naszego egzemplarza. Wszyscy późniejsi pisarze wspominający o tem dziele opierają się albo na Węgierskim, jak Friese⁷ i Bentkowski⁸, albo na Hoffmannie, jak Bandtkie⁹. Polski tytuł: »Kronika Żywota J. Chrystusa«, tamże (w Grodzisku) r. 1579, podaje pierwszy Siarczyński¹⁰ zupełnie na domysł, jak już słusznie zauważył Jocher¹¹ a za nim Estreicher¹². To pewne, że prócz Węgierskiego i Hoffmanna nikt z dość licznych bibliografów naszych w XVIII i XIX wieku egzemplarza na własne oczy nie widział¹³. Wido-

⁴ Adamus Regenvolscius (Węglerski): »Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavonicarum«. Traiecti ad Renum 1652 str. 405.

⁵ Tom I. Rigae 1688, (brak paginacji) pod r. 1603.

⁶ »De Typographiis earumque Initii et incrementis in Regno Poloniae et M. D. Lithuaniae«. Dantisci 1740 str. 36. Złąd myli się Ottmann: »Erasm Gliczner — Skrzetuski«. »Przewodnik nauk i liter.« Tom XIV (Lwów 1886) str. 636, twierdząc, że Węgierski, Hoffmann, Witte cytują dzieło to z tytułem łacińskim, bez dodatku, że po polsku.

⁷ »Beiträge zu der Reformationsgeschichte in Polen und Lithauen«. Breslau 1786. II. Teil II. Band str. 279.

⁸ »Historia literatury polskiej«. Warszawa — Wilno 1814. T. II, str. 56.

⁹ »Historja drukarń w Królestwie Polskiem...« Kraków 1826. T. I, str. 116.

¹⁰ »Obraz wieku panowania Zygmunta III.« Lwów 1828 I. 139.

¹¹ »Obraz bibliogr.-histor. literatury i nauk w Polsce« t. III, str. 408, nr. 8173.

¹² »Bibliografja polska« Kraków 1899. T. XVII. str. 168.

¹³ Również i najnowszy biograf Glicznera Teodor Wotschke uważa »Kronikę« za zaginioną. »Erasmus Gliczner, ein Superintendent der grosspolnischen lutherischen Kirche« w czasopiśmie: »Aus Posens Kirchlicher Vergangenheit. Jahrbuch des evangelischen Vereins für die Kirchengeschichte der Provinz Posens. VI Jahrg., Posen 1918, str. 40.

cznie książeczka już w XVIII wieku była bardzo rzadka i niekompletny egzemplarz toruński jak dotąd jest unikatem.

Prócz karty tytułowej brakuje także prawdopodobnie, jak już zauważyła p. Wojciechowska, przedmowy z dedykacją. Wszystkie bowiem znane dzieła Glicznera mają dedykację zwróconą do rozmaitych wielmoży luterskich, a szczególnie, iż treść sama rozpoczyna się od karty A nie świadczy przeciwko temu, gdyż i w »Kronice Eutropjusza« tekst również rozpoczyna się od karty A., a dedykacja ma osobne kustosze. W obecnym swym stanie egzemplarz toruński liczy kart 24 i pierwsza rozpoczyna się skróconym tytułem: »KRONICA, Zywothá / Náuki / y || spraw Páná Jezusá, Syná Bo || žego | A naprzod || O Poczęciu iego.« —, z czego widać, że podany przez Węgierskiego tytuł jest dosłownem tłumaczeniem karty tytułowej, na której był zapewne dodatek: z czterech ewangelistów zebrana przez Erazma Glicznera służę słowa Bożego i t. p. Treść sama kończy się na 24-tej karcie verso zupełnie u dołu tak, że tutaj już oficyny i roku podać nie było można, a że Nering miał zwyczaj podawać oficynę swą i rok wydania na samym końcu (»W Grodzisku || Drukował Málcher Neringk || Roku Pańskiego || 1579«¹⁴; więc wynika z tego, że i karty ostatniej w egzemplarzu toruńskim brakuje¹⁵).

Dziełko nasze jest oprawne w pergaminową kartę z rękopisu muzuycznego razem z trzema innymi drukami, a mianowicie:

1. Kronika.
2. Kaczyński P. ks. »Strzała zacnego domu Ich Mościów Panów Mikołajewskich ..« W Poznaniu 1647.
3. Mikołaj á Spiritu Sancto [Kmita]: »Trzy matki...« W Krakowie 1639 z notatką provenjencyjną: »Conventus Bledzoucus. Sac. ordis Cisterciens.« (Bledzew pow. międzychodzkiego).
4. Murinius M. »Kronika mistrzów pruskich« w Toruniu 1592 defekt bez początku i końca.

i nosi sygnaturę: K 4^o 68.

Rzecz podzielił autor na kilka nierównomiernych rozdziałów a więc pierwszy: »O Poczęciu iego« (k. A.); drugi:

¹⁴ Tak na końcu »Odpowii«. — Por. Wojciechowska op. c. str. 148 —, zupełnie tak samo w »Kronice Eutropjusza« — tylko, że »Roku Pańskiego 1581«.

¹⁵ Temi się też zapewne tłumaczy fakt, iż Hoffmann korzystający prawdopodobnie z egzemplarza toruńskiego nie podaje roku wydania naszej »Kroniki«.

«O NARODZENIU PANA JEZVSOVVYM» (k. Av.); trzeci: »O krzcie ktorym był krczon Pan Chrystus« (k. Aijv.); czwarty: »Początek Historiey męki Pana Jezusowey« (k. Dijv.); piąty: »Co czynił Pan będąc w ogrodzie na gorze Oliwney« (k. Diiij.); szósty: »SIEDM SŁOW KRYSTV-sowych na krzyżu« (k. E 4v.); siódmy: »POGRZEB PANA JEZVSOW« (k. Fijv.); ósmy: »Histo'rya Zmartwychwstania Pana Krystusowego« (k. Fiiij.); dziewiąty: »O w Niebo-wstąpieniu Pańskim« (k. F 4v.).

W rzeczy samej dzieli się dziełko Glicznera właściwie na dwie części: pierwsza po krótkim wstępie o poczęciu, narodzeniu i t. d. traktuje o nauce i cudach Pana Jezusa i jest bardzo zwięzła i sumaryczna, wprost pobieżna. Za to druga część, o męce P. Jezusa aż do wniebowstąpienia, jest traktowana gruntowniej, miejscami prawie dosłownie za tekstem ewangelistów.

Szkoda, że nie dochowała się przedmowa, gdyż wynikałoby z niej zapewne, dla jakich kół autor pracę swą przeznaczył. Popularną historją życia Pana Jezusa nie jest już dla swej zwięzłości. Jest raczej dość słabą próbą harmonji ewangelicznej. Raz tylko przy opisie wskrzeszenia córki Jaira (k. Biiij.) zapuszcza się autor na pole ściślej egzegezy i szerzej rozwodzi się nad dyskordancją tekstów św. Mateusza i Łukasza, wreszcie załatwia sprawę słowami: »Wszakże około tego, może kto chce inaczej rozumieć, ia co rozumiem na krotce wywodzę«.

Choć temat z natury rzeczy nie nadawał się do celów polemicznych i dlatego wyraźnych wycieczek przeciw Kościołowi katolickiemu niema, to jednak nie ulega wątpliwości, że autorem Kroniki jest protestant. I tak, gdy mowa o obietnicy ustanowienia sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej (k. Biiijv.) św. Jan VI., 48 i nast. mówi tam, iż »Pan osobliwe nauki dawał o ciele swym, jako o chlebie duchownym, który mieli pożywać«.

Podobnie wyraża się przy opisie ostatniej wieczerzy: »Tamże theż w tenże czas miał swą świętą Wieczerzą, na której sakramenta ciała wydanego, y krwie swej wylaney, uczniom swym ku pożywaniu dawał. Y rozkazaował im to, aby także w potomne czasy tymże obyczaiem to używanie ciała y krwie jego obchodzili, na pamiątkę wydanego ciała swego y wylaney krwie za wszytek świat, y na odpuszczenie grzechow wszytkich tych którzy by weń uwierzyli, iako on im samym raczył the wieczerzą sprawować« (k. Dv.).

A więc ani słowa o najświętszym sakramencie i mszy św., za to dość wyraźnie podkreślona luterska *fides fiducialis*. Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sprawa, gdy tłumaczy klasyczne dla prymatu Piotrowego słowa Matcusza (XVI, 18) »Tyś jest opoczny, a na tej opoce ubuduję Kościół moy, a bramy piekielne nie przemogą przeciw niemu (resztę autor opuszcza k. B 4v.). Znacząc wyznanie to wiary jego, z którego miał powstać lud taki, klhory miał na wieki trwać«. Tak chyba żaden teolog katolicki, zwłaszcza w czasach potrydenckich pisać nie mógł. Mógł zaś pisać Erazm Gliczner, który właśnie w owym roku przeciw księży jezuickiej w »Odporze« tak zawzięcie zwalczał prymat Piotrowy... Porównałem także »Kronikę« z drukowanym w tymże samym roku w Grodzisku »Odporem« Glicznera. Przy zupełnie odmiennej tendencji obu pism i wybitnie polemicznym tonie »Odporu« — nawet cytaty w »Odporze« są wzięte przeważnie z listów św. Pawła i Dziejów Apostolskich — trudno mówić o podobieństwie stylu.

Natomiast ujawniły się przy porównaniu pewne analogje, raczej zewnętrzne. Uczniowie, a nawet apostołowie, nazywani są tu i tam nieraz »zwolennikami«, Jerozolima pisana Jerusalem, natomiast rzeczownik »hierozolimski«, Filip pisane Philip, termin paraliżem zarażony znajdujemy w obu dziełach. Cytaty z umiłowanego Teofilakta, którego egzemplarz »in quattuor evangelia enarrationes«, (Basileae apud Ioannes Hervegios 1554 fol.), będący ongi własnością Glicznera, przechowuje do dziś dnia Książnica miejska im. Kopernika w Toruniu (sygnatura N fol. 82), spotykamy w obu pismach. Wąpic więc chyba nie można, iż odnaleziona obecnie w defektowanym egzemplarzu toruńskim: »Kronika żywota nauki i spraw Jezusa Chrystusa« jest rzeczywiście identyczną z temże dziełkiem Erazma Glicznera, notowanym przez Węgierskiego, Hoffmanna i innych.

Nie przeceniamy bynajmniej znaczenia jego teologicznego, zwłaszcza, iż nie jest ono pierwszą harmonją ewangeliczną w obozie polskich protestantów — wyprzedził je bowiem o kilkanaście lat Tomasz Falconius, wydanem w Brześciu Litewskim w r. 1566 obszernem dziełem: »Sprawy i słowa Jezusa Chrystusa«¹⁶.

Wyżej niewątpliwie stoi znaczenie językowe »Kroniki«. Pod tym względem Gliczner zyskuje coraz więcej uznania

¹⁶ Estreicher op. c. XIII str. 28—29.

u znawców literatury naszej z prof. A. Brücknerem na czele. Tak wysoko stawiane przez tegoż uczonego¹⁷ zalety języka dziwnie jak na owe czasy płynnego i wygładzonego spotykamy i w niniejszem dziełku w całej pełni.

¹⁷ «Reformacja w Polsce» Roczn. I, str. 147/8. Por. także Brücknera «Przyczynki do słownictwa polskiego». Rozprawy Akademii Umiejętności — Wyd. Filolog. Serja II. Tom XXIII. Kraków 1904 str. 338.

K R O N I C A,
Zywotha, Nauki, y spraw Pana
Jezusa Syna Bożego, A naprzod
O Poczęciu iego.

ROku od początku Swiata, 3961. za panowania Augusta Cesarza roku 41. Anyoł Gabriel od Boga posłany do Mariey Panny w mieście Nazareth zwiastował, że ta Panna miała, nie z nasienia męskiego, ale z sprawy Ducha Bożego, począc Syna Bożego imieniem Jezusa, kthory miał świat grzechow zbawić: Jako Lukasz święty Cap. I. opisuie.

A był to dzień tego poczęcia 25. Marca. dzień pełny tajemnic. Bo w ten dzień w Raiu rodzicy naszij pierwszij vpadli. W then dzień Abel od Caima bratha był zabit. Isaac też w ten dzień miał być od Abrahama Oyca ofiarowan. W ten dzień lud Zydowski z Egiptu przez Moizesza był wywiedzion. Też w ten dzień iako Doktor Ireneus Stary pisze, Chrystus był vkrzyżowan, vmarł y pogrzebion. W ten także dzień twierdzą to, że się ma stać ostateczny sąd a skończenie świata. W ten czas potym niedługo Marya Panna gdy || tym świętym zaszła płodem, szła do Elżbiety S. gdzie spolnego winszowania płodu przyszłego, Magnificat Pieśń Marya Panna złożywszy dzięki czyniła Bogu: Jako Lukasz S. Cap. I. pisze.

Dnia 24 Czerwca gdy się Jan Krzciciel vrodził, z czego Zacharyasz ociec osobliwą pieśnią, Błogostawiony P. Bog Jsraelski, Bogu dziękował: Jako Cap. 2. Lukasz S. pisze, Anyoł we śnie napomniął JOsepha, aby Mariey z Ducha S. płodem zaszłej, nieopuszczał. O czym Math. Cap. I. pisze.

O NARODZENIV PANA
IEZVSOVVYM.

ROku od początku świata, 3962. za panowania Augusta Cesarza roku 42. prorocstwo się spełniło Ezaiasza. Dziecię się nam narodziło, a syn nam dan iest: To iest, narodził się syn

Boży Pan nasz Jesus Chrystus z Marię dziewice w Bethleem, gdy Panna z Jozephem dań od głowy oddawali. Jako Lukasz S. Cap. 2. pisze.

Georgius
Cedrenus
Pag. 143.

Był tho dzień 25. Grudnia, w który dzień iako Cedrenus Historyk pisze, Bog był raczył na Niebie światła dwoie słońce y miesiąc stworzyć. Przeto w thenże też dzień Chrystus iako słońce sprawiedliwości raczył się narodzić.

[Av.]

Tego narodzonego Pana w ośm dni obrzezano, a we czterdzieści dni, księżycy Lutego w dzień wtory, do Kościoła przyniesiono, gdzie miłły starzec Symeon na rękach go swych nosił, y dziękując BOgu, że oczyma swemi Zbawiciela świata widział, słowa osobliwe, Teraz puść sługę twego Panie w pokoiu, mowił: Jako Lukasz S. Cap. 2. pisze.

A po narodzeniu w dzień 13, księżycy Stycznia zosty, przyiachali mędracy ze wschodu słońca do Bethleem, gdzie napatrzywszy się narodzonego tego Krola, chwałę y dary mu dali. Dzień to był w który się acz roznich lat, the zacne rzeczy działy: Chrystus się w Jordanie krzcil, gdzie się Ociec niebieski, y Duch święty, y Syn iego miły, oznaymili. W ten dzień w Kanie Galilejskiej Chrystus z wody wino czynił. Origenes Doktor też pisze, iż w ten dzień Chrystus czterzy tysiące ludzi na puszczy siedmiorgiem chleba nakarmił. Gdzie potym po odiachaniu thych mędracow Joseph z Marią dla Heroda do Egiptu wstąpił, iako go we śnie w tym Anyoł napomniał. O czym Math. Cap. 2. świadczy.

Roku po narodzeniu trzeciego, a za panowania Augusta 44 Joseph z Maryą y z dziecięciem z Egiptu, się, tak iako ie Anyoł napomniał, wrocili do Nazareth, co Math. opisuie Cap. 2.

Aij.

Roku za panowania Augusta 53. P. Christus mając 12. lat, w Kościele Jerosolimskim, gdzie go rodzicy odchodząc ze święta Wielkonocnego do Nazareth, byli bez wiadomości ostawili, z Doktormi się gadał, wołą OYca niebiełskiego z strony wrzędu swego wykonywaiąc. Co Lukasz święty opisuie Cap. 2.

O krzcie którym był krczon
Pan Chrystus.

ROku od narodzenia Chrystusowego 30. za panowania Tyberiusa CEsarza 15. roku. Chrystus przyszedszy do Jordanu do Jana, który tam krzcil dał się też iemu okrczić: Jako Math. Cap. 3. Mar. I. Luk. 3. Jan I. świadczą.

Cedrenus
Pag. 143.

Dzień to był 6. stycznia, w który iako Cedrenus pisze, BOg był raczył roskażać wodam spłodzić stworzenia żywe, ryby,

ptactwo, y inne płazaiące się po ziemi. W który to dzień Chrystus okrzychny, wody nam raczył poświęcić. Zatem Chrystus po krzcie pełny ducha świętego, od Jordanu na puszczą szedł, y tam był kuszon od dyabła, gdzie przez 40. dni y nocy nic nie iadł, z szatanem biedę maiąc. A tym okazuiąc iako był dla tego przyszedł aby czynki szatańskie pokaził. O którym kuszeniu Math. 4. Marek I Luk. 4. piszą.

W tym Zydowie legaty swe do Jana krzciela posłali, pytaiąc iesliby on był Mesyaszem, a Jan Chrystusa vkazał, y o nim świadectwo iasne dał. Co pisze Jan S. Cap. 1.

A potym zaś Chrystus z Galileiey wrocit się do Jana, kthorego Jan S. vřzawszy iął go vllkazować mowiąc: OTO BARANEK BOZY, KTORY ZGLADZIL GRZECHY VVSZYTKIEGO SVVIATA. Tho opisuie Jan Cap: 1. y działo się to dnia 16. Lutego.

[Aijv.]

A drugiego dnia potym Andrzej y Piotr, Philip y Nathanael, vznawaiąc P. Jezusa iako Mesyasa, przyłaczyli się do niego. Toż pisze Jan w 1.

Trzeciego dnia zasię po odeściu od Jana, gdy przyszedł do Galileiey, był na weselu w Kanie Galileyskiej, gdzie wodę w wino przemienił, ten cud pierwszy tam vczyniwszy, kthorym chwałę swą oznaymił, a iego vczniowie weń vwierzyli. Co nadsiesz v Jana Cap. 2.

Potym szedł do Capernaum z matką swą, y z bracią, y z vczniami, y tam przez niemało dni mieszkali. Jan Cap. 2. A gdy święto Wielkonocne przyszło, szedł do Jerusalem, y w ten czas z Kościoła wyrzucał przedawaiące y kupuiące. W kthory czas wielkie cuda czynił, ludzi wiele na wiarę y naukę iego przystawaiąc. A toć była w ten czas pierwsza Wielkanoc którą Chrystus obchodził, jako Jan S. pisze Cap. 2.

Piervvsza
VVielkanoc.

Potym zaś Pan z Nicodemem disputacyą miał około obycaziu dostąpienia krolestwa Bożego. Gdzie w ten czas Chrystus Pan te osobliwe a pocieszne słowa przekładał a ogłaszał. Tak Bóg vmiłował świat, że Syna swego iednorodzonego nam zesłał, aby każdy kthoryby weń wierzył, niezginął, ale miał żywot wieczny. Co || Jan S. Cap. 3 pisze. Pothym ze zwolennikami, do ziemie Judskiej szedł, y tam mieszkaiąc krzcit, a Jan też krzcit v Salem. Cap. 3. tenże świadczy Jan S. gdy ieszcze Jan krzciel nie był do wężenia wsadzon.

Aijj.

Tam stąd wrocit się P. Jesus do Galileiey idąc przez Samaryą, gdzie v stoku bliskiego miastu Sychem, iął z białugłową Samarytanką, o prawdziwym nabożeństwie mowić, samego siebie iey iako Mesyasa prawdziwego okazuiąc, Co Jan Cap. 4. pisze.

Y gdy do Galileiey przyszedł, do Nazareth gdzie był wychowan, według zwyczaju w Sabath, wszedł do bożnice, y wstał czytać gdy mu księgi proroka Ezaiasza podano, które otworzywszy trafił na miejsce na którym to było napisano: Duch Pański nademną, dla czego mie pomazał Ewanyelią opowiadać v bogim posłał mie, vzdrawiać skruszone w sercu, opowiadać więzniom wypuszczenie, a ślepiem przyzrenie, a iżebym opowiadał lato Pańskie miłościwe y dzień odpłaty. Te słowa stosując na personę y v rząd swoy, themi mowił słowy, Dzisiaj wypełniło się to pismo w vszach waszych. Gdzie w przod iedni mu tego poświadczali, przypatrując się podziwney mądrości iego, drudzy rozgniewawszy się wywiedli go z m[i]jasta chcąc go z gory zepchnąć. A Pan idąc między nimi zniknął im. Co Lukasz pisze w 4.

[Aiiiv.]

Pothym szedł do Kany Galileyskiej, gdzie był z || wody wino czynił, y vzdrowił tam syna królika iednego tylko słowem, mowiąc: Idź syn twoy żywie, A to był wtory cud, kthory uczynił Pan Jesus gdy przyszedł z Judskiej ziemie do Galileiey iako Jan S. pisze Cap. 4.

W tym Jan Krzciciel był do więzienia wsadzon. Co gdy vsłyszał P. JEsus, opuściwszy Galileę, mieszkał w Capernaum, gdzie w thym mieście, kthore było pod władzą a sprawą Państwa Rzymskiego, Chrystus Pan bezpiecznie mieszkał, Math. Marci I. Cap. to piszą.

A od tego czasu iął P. Jesus uczyć y kazać mowiąc: Wypełnił się czas y przychodzi krolestwo niebieskie. Pokutuicie a wierzcie Ewangelię.

W który czas Apostoły swe, Piotra, Andrzeia, Jakuba, y Jana, na v rząd osobliwie prawie powołał. Jako Math. 4. Marek I. Cap. świączą. Potym po vszytkiey Galileyskiej ziemi chodził, vcząc Ewangelię krolestwa BOżego, y vzdrawiając chorobę wszelaką y vtomność w ludziach, thak iż wielkie zgromadzenie ludzi, ięto za nim chodzić słuchając go. Gdzie on widząc takowe zgromadzenia wielkie na gorę wstąpiwszy, iął im długo kazać, zakon im wykładając, a osobliwie ośmioro błogosławieństwa przekładając, y insze nauki dając. W który też czas słowa modlitwy swey, którą my pacierzem zowiemi postanowił, y według iey modlić się roskazał, mowiąc do Boga tylko, Oycze nasz, &. Jako to Matheus Cap. 5. 6. 7. wypisuie. ||

[A4]

Z gory zstąpiwszy trędowatego, który przyszedszy prosił, Jesli chceż Panie możesz mię vzdrowić, vzdrowił P. Jesus. Zasię do Capernaum po niektorych dniach wszedszy, vzdrowił sługę Setnika iednego, paralyżem zarażonego, iako Math. Cap. 8. pisze.

Zaś w Bożnicy w mieście Capernaum uczył, y świekrę Piotra S. na gorączkę niemocną vzdrowił. Luk. 4. Math. 8. Marek I. Cap. to piszą.

Z miasta tego potym wyszedszy, v izejora Genazareth, wstąpiwszy w łódź Symona Piotra, zgromadzonemu ludowi kazał. A potym Piotrowi kazał na ryby sieci założyć, w który czas gdy na słowo iego założyli, poimali podziwną wielkość ryb, zacyhm Piotr, Jakub y Jan, opuściwszy sieci y robotę swą, szli za nim. Tho Lukasz Cap. 5. pisze.

Z tąd przepawił się do granic Geresencykow, gdzie dwu obsessow wybawił od čmy¹ dyabłow, ktorzy w tym świnie z dopuszczenia Christusowego potopili, co Math. Cap. 8. pisze.

Przewiozszy się zasię przez ono izejoro, do miasta Capernaum się wrocil, y tam zaś trędowatego oczyścił, mowiac mu: Bądź dobrej myśli synu, sąć grzechy twoie odpuszczone, Jako Marek I. Lukasz w 5. Cap. piszą.

Y tam idąc P. JEsus, wyrzawszy człowieka siedzącego na czle, Matheusza naimie, mowiac mu podz za mną, na urząd Apostolski powołał, || Math. Cap. 9. pisze. Co się iednak działo roku Krystusowego 31. a za panowania Tyberiusa Cesarza 16. roku.

W tym gdy w domu Matheuszym Chrystus siedział, przelożony nieiaki przyszedł, y iał prosić aby mu corkę zmarłą wskrzesił: co P. Krystus wszechmocnością swą, szedшы w dom onego człowieka uczynił. A w thym idąc niewiastę też na czyrwoną niemoc, którą przez 12. lat cierpiała gdy się iego podołka² z tyłu dotknęła vzdrowił. Co Math. Cap. 9. pisze.

Zatym Wielkanoc wtora święto Zydowskie przyszło, y szedł do Jerusalem P. Chrystus, gdzie człowieka przez 38. lat włomnego vzdrowił w Sabath, każąc uzdrowionemu łozysko swe wziąć a iść. Skąd sobie Zydowie disputacyą z panem o Sabacie a obchodzie iego, także y o bostwie Kristusowym vczynili. Na co im P. Krystus podziwne a niebieskie nauki dawał. Co Jan S. Cap. 5. wypisuie.

Tam we wtory Sabath idąc P. Jesus przez zboża, zwolenicy rwali kłosy y iedli przecieraiąc rękoma: z czego gdy Lice-miernicy³ ie strofowali że to czynili czego w sabath niegodziło się czynić P. Krystus obmowę czynił, opowiadaiąc się być panem sabatu. To opisiuą Lukasz 6. Marek 2. Math. 12 Cap.

W drugi zaś Sabath pan vzdrowił człowieka który rękę vschłą miał. O co gdy szemrali Zydowie, pan ie tym zagasił,

[A4v.]

Roku Kristu-
sovego 31.
a Tyberiusa
Cesarza 16.

VVielkanoc
vtora.

B.

¹ tłum, ciżba, hufiec. ² kraj szaty. ³ Faryzeusze.

gdy ich pytał, Jeśli by się godziło w Sabbath dobrze uczynić czyli złe, duszę zbawić czyli zatracić. Piszą o tym Łukasz 6. Mar. 3. Cap.

Pothym Chrystus Pan zwoławszy dwunastu Zwoleńników swych, dawszy im moc wyganiania duchy nieczyste y wszelakich chorob vzdrawiania, posłał ie opowiadać Ewangelią Krolestwa niebieskiego, a to thylko Israelitom iako owcom zginionym. Co szyroko Math. 10, Marek 3. Łukasz cap. 6 piszą.

A zatym sługę Setnika słowem thylko niechodząc sam w dom gdzie ten chory leżał, vzdrowił. Y pothym też w mieście Naim gdzie był szedł ze zwoleńnikami swemi, y z wielkim zgromadzeniem ludzi, vmartłego a iedynego synaczka wdowy iedney, na drodze gdy go iuż do grobu niesiono wskrzesił, y żywego matce oddał. Co wszystko Łukasz S. cap. 7 opisuje. A tym czasem ią dzięki czynić ocy niebieskiemu, za objawienie Ewanyeliey świętey, że ią raczył przed mędrkami zakryć, a maluczkim ią oznaymić. Y tam samego siebie ku pociesze wszem grzesznym podawał, do siebie ich wzywając tymi słowy: Podcie do mnie wszyscy ktorzy pracuiecie a obciążeni iesteście, a ia was ochłodzę. Jako Math. cap. 11. pisze.

Bv.]

Jałł potym v Licemiernika Simona, gdzie iedna grzesznica niewiasta Marya Magdalena, skrucę swą przed panem okazując, łzami swemi nogi iego pokrapiała, włosami wcierała, y całując one mascią mazała. Ktoey to Pan powiedział,uczyniwszy obmowę iey tego vczynku przed Licemierniki: Niewiasto wiara twoia cię zbawiła, idź w pokoiu. Jako Łukasz S. cap. 7. pisze.

Y potym tam stąd chodził od miasta do miasta, odewsi do wsi opowiadając Ewangelią Krolestwa BŌżego. A z nim wespołek chodziły panie niektore, ktore mu służyły z dobr swoich. Jako Marya Magdalena z ktorey wygnał 7 duchow złych. Y Joanna żona Chusi factora Herodowego, y Zuzanna, y innych wiele. Co Łukasz Cap. 8 wyraża.

Tedy też vzdrowił obsessa, ślepego y niemego tak iż wdział y mowił dobrze, a tho iednak palcem BŌżym, a nie mocą Beelzebubową, iako go w tym przeciwni Zydowie potwarzali. Co Math. 12. Marek 3. Cap. oznaymują.

Tamże gdy Zydowie chcieli aby im znak a cudo vczynił, powiedział im, iż znak tylko Jonasza mieli mieć, znacząc im zmartwychwstanie, ktore miało być w trzeci dzień po śmierci iego. Co w tymże rozdziale 12. Math. pisze.

Tamże gdy nauki dawał ludziom zgromadzonym, gdy matka Panna Marya przyszedszy z bracią iego, chcieli aby z nimi mowił, powiedział: Tho iest matka moia, brat moy siostra moia,

ktoryby czynił wolą oycy mego. Co stoi tamże Cap. 12 Math. a v Marka 3. ||

Bij.

A w on dzień wyszedzsy siedział v morza, a gdy się wielkość ludzi do niego zgromadziła, wstąpiwszy w łódkę, iął przez przypowieści vczyc, ktorych było ośm. Jedna o nasieniu, druga o kłakolu, trzecia o ziarnu gorczyczym, czwarta o ciastie, piąta o skarbie, szosta o perle drogiey, siodma o niewodzie, osma o starym y nowym skarbie, z ktorego ociec czeladny wymuie. Co opisuią wszytko Math. Cap. 13. Mar. 4. Luc. 8.

A odszedzsy z tam tąd, przeprowił się do krainy Gada-reńczykow, gdzie vzdrowił obsessa, wybawiwszy go od szatana, od ktorego był z dawnego czasu opętany. A gdy się zaś wrocil, wskrzesil od vmartłych corkę Jagira starszego boźniczego. To Lukasz 8. Mar. 4. 5. cap. opisuią.

Tę historią a to wskrzeszenie vmartley corki Jagira tu kładę, abym okazał roznią sprawę być, y rozne wskrzeszenie od onego kthorem iuz opisał pierwey, gdy Pan przełożonego niektorego corkę też był raczył od vmartłych wzbudzić. Ktora iednak rozność tym się okazuje, że iako Matheusz cap. 9. pisze oney corki ociec tylko przełożony był, tey zaśię którą Lukasz opisuię, był starszy boźnice Jagirus naimię. Nad to on v Matheusza, w dom był do Pana Krystusa przyszedł, w którym ieszcze Pan z Matheuszem siedząc iadł, ten zaśię Jagirus w then czas gdy v morza był P. Jesus ieszcze. Ktemu on pierwszy przełożony, zaraz czasu powołania Matheusza, Jagirus zaśię dobrze || potym. A co więcey Matheusz wspomina, że ona córka przełożonego iuz była vmarta, Jagirusa tego Lukasz S. zaśię pisze, że w then czas konała a vmierała, gdy do P. Jezusa był przyszedł. Y insze wywody są około tey rozności tych corek wskrzeszonych, ktore Matheusz y Lukasz opisuią.

[Bijv.]

Wszakże około tego, może kto chce inaczey rozumieć, ia co rozumiem na krotce wywodzę.

Vczył potym Pan w oyczyźnie swey w boźnicach z wielkim podziwieniem mądrości swoiey, ale tam niebył przyiemnym doktorem, tak iż Chrystus Pan niewiele tam cudow czynił, dla ich niedowiarstwa. Jako Math. Cap. 13. Marek 6. piszą.

Tam wezwawszy dwanaście zwolennikow swoich, iął ie po dwu wespotek wysyłać opowiadać Ewanyelią, ktorzy wyszedzsy vczyli aby pokutę czynili ludzie, vzdrawiając choroby wszelakie, y dyabły z ludzi wyganiając. Jako Lukasz 9. a Marek 6. Cap. twierdzą.

Ro' u Kristu-
sovego 32.
Tyberiusa
Cesarza 17.

Potym gdy się Apostołowie do niego wrocili, opowiadaiąc

mu coby czynili na drodze, szedł z nimi abo się włodzi przewiosł za morze Galileyskie, za kthorym zgromadzenie wielkie ludzi szło, które tym czasem P. Jesus nakarmił, do wolei ich, pięciorgiem chleba, a dwoygiem ryb, a było tych ludzi pięć tysięcy. Co Math. 14. Marek 6. Lukasz 9. Jan 6. opisuią.

Bijj.

Zatym rozpuściwszy lud tak wielki, kazał się uczniom wieczor przewieść, a sam na gorze ostał, y || modlił się. A w tym gdy onę łodz morze y tam y sam pędziło, Chrystus dobrze w noc nogami po wodzie y morzu do Apostołów szedł, którego Apostołowie wzrzawszy ięli się bać y wołać, mniemaiąc żeby obłuda iaka. A P. Chrystus się oznał. Piotr zatym. Panie iesliś ty iest, kaź żebym po wodzie nogami do ciebie szedł. Gdzie idąc iż się iął bać, począł tonąć aż go Pan wiał. To opisuią Math. 14. Marek 6. Cap.

VVielkanoc3.

Drugiego dnia onoż zgromadzenie ludzi które był nakarmił pięciorgiem chleba, przyszło do P. Jezusa, któremu Pan osobliwe nauki dawał o ciele swym iako o chlebie duchownym, który mieli pożywać. Ktore słowa zdały się być barzo trudne a niepodobne wielom wczniom Pańskim, thak iż dla tego od niego odstąpili. Co Jan święty wszystko szyroko opisuię Cap. 6.

Lira doctor in
Ioannem
Cap. 6.

Zatym Wielkanoc trzecia zaszła święto Zydowskie, o którym Jan S. w the słowa pisze: Była bliska Wielkanoc dzień święty Zydowski Cap. 6.

Theophilactus in Ioannem
Cap. 6.

A na tey Wielkieynocy w Jerusalem tedyć Pan nieraczył być, przyczynę Lira Doktor kładzie, że Zydowie szukali iakoby go zabić mogli. W co się ieszcze Pan niewdawał, iż czas iego ieszcze nie był. Acz też y dla tego że zakonowi poddany niebył, iako Theophilactus znaczy, a ktemu że był Pan Sabatu, dla czego y lud w ten czas przy sobie zabawił, daleko lepiej z nim święto obchodząc niż Zydowie w Jerusalem. Potym Pan z Lice- || mierniki y doktory, którzy byli do niego z Jerusalem przyszli, miał gadanie około vstaw ludzkich, gdzie im tho zadał, iako dla vstaw Przodkow swych opuszczali vstawy Boże, a tymi vstawami starszych swych, na prozno chwalili Boga. Co opisuią Math. 15. Marek 7. Cap.

[Bijj].

A odszedszy od Zydostwa zathym szedł do poganow w stronę Tyru y Sydonu, gdzie vzdrowił corkę niewiasty Chananeyskiej od szatana opętana. Jako Marek 7. Math. 15. piszą,

Gdzie zaś odszedszy z tych granic Tyru i Sydonu, przez granice dziesiąci miast, szedł do morza Galileyskiego, y tam na gorze będąc, gdy wielkie zgromadzenie ludzi do niego się zbiegło, iął wielkie cuda między nimi czynić: Słepe, chrome, głuche.



nieme, y insze włomne vzdrawiał, tak iż stąd wielbili wszyscy P. Boga. Pan też y ten tak wielki lud, ktorego było 4. tysiące, okrom dzieci y niewiast, siedmiorgiem tylko chleba nakarmił. Co Math. 15. Marek 8. Cap. opisuią.

Pharizeuszowie y Saduceuszowie potym do niego przyszli y kusząc nim, chcieli aby im iaki cud a znak z nieba pokazał. A Pan im powiedział: Narod zły i cudzołożny znaku szuka, a znak nie będzie mu dany iedno znak JOnasza Proroka, znacząc śmierć a zmartwychwstanie swe. Y zaniechawszy ich odszedł, gdzie Apostoły i uczniowie swe, napominał aby się strzegli od kwasu Licemiernikow y Saduceuszow, to jest od ich wstaw a nauk. Co naydziesz v Math. 16. Cap. ||

[B4].

Zatym przyszedzły w strony Cesariey miasta ktore Philip Tetrarcha brat Herodow pobudował, iął od uczniow swych Confessiey o sobie samym słuchać: wktory czas Piotr tho o nim wyznał, Tyś jest Chrystus Syn BOga żywego. Ktore wyznanie Pan przyjął, zeznawiając że tego z ciała ani ze krwi Apostoł nie mowił, ale z objawienia Oyca niebieskiego. Y tam mu ią mowić: Tyś jest opoczny, a na tey opoce vbuduję Kościół moy, a bramy piekielne nie przemogą przeciw niemu. Znacząc wyznanie to wiary jego, z ktorego miał powstać lud taki ktory miał na wieki trwać. Opisuią tę sprawę Math. 16. Mar. 8. Lukasz 9. Cap. Niedługo potym tegoż Piotra ktorego pierwey tak osobliwie wystawiał¹, nazwał Szatanem, gdy rzeczą swą Panu przeskadzał, żeby śmierci y męki dla rodzaju ludzkiego niepodeymował, tak iako za onym wyznaniem Piotrowym Pan iął przekładać y wywodzić, że mu było potrzeba iść do Jeruzalem, y tam śmierć a mękę podjąć od przełożonych Kapłańskich. Jako Math. 16. Marek 8. Lukasz 9. Cap. piszą.

Potym w ośm dni, od dnia tey sprawy przeszły aż do osmege, albo w szosty według Matheusza, nie rachuiąc ani pierwszego ani osmege, Pan wziąwszy z sobą trzech uczniow na górę Tabor, przemienił się przed nimi, w postać a w ciało wwiębione, w ktory czas okazali się Moizesz y Elias, z którymi Pan Chrystus mowił. A gdy się te || mu Apostołowie oni zdumiewali a dla boiazni na twarzy swe wpadli, głos się z Nieba stał:

[B4v].

TEN IEST SYN MOY MILY VVKTORYM MI SIE DOBRZE VPODOBALO TEGO SLVCHAYCIE. Co Matheusz 17. Marek 9. Luk. Cap. 9. świadczą.

¹ w pierwodruku: wystawiał

Tamże potym zstąpiwszy z gory Lunatika vzdrowił, miedzy zgromadzeniem ludzi wielkim, ktorego vczniowie dla niedowiarstwa niemogli vzdrowić, zaczy toż Matt. Cap. 17.

Potym gdy do Capernaum Pan przyszedł, gdy tam dań ieden odbierał: Pan też Piotrowi dla zgorzenia kazał w morze zarzucić wędę, a w rybie którą włapiel, że miał drachmie dwie znaleść, te miał dać za siebie samego y za Pana. Jako Matheusz Cap. 17. pisze.

W tenże czas gdy Pan był w Capernaum w domu Piotrowym dawszy ten czynsz, Apostołowie ięli się spierać o przodek w Krolestwie niebieskim, z czym y do Pana samego szli, y iego pytali kthoby miał być więszym w Krolestwie niebieskim. A Pan ich iął w tym strofować, pokory ie a vniżenia vcząc. Gdzie w pośzrod ich maluczkie dziecię postawiwszy, iął im mowić: Zaprawdę wam mowię, ieśli się nie nawrocicie a nie staniecie się iako maluczkie dziatki, nie wnidziecie do Krolestwa niebieskiego. Piszą o tym Mat. 18. Marek 9. Lukasz też 9. Cap.

Y tamże w then czas dawał Apostołom swym || nauki osobliwe, aby się strzegli iakoby zgorzenia nikomu z siebie nie dawali. Vczył też iako się z upadłemi a grzesznemi mieli obchodzić podobieństwyy osobliwemi instructią im daiać, vząd wszytkich rowny a iednaki czyniać, gdy im tak mowil: Zaprawdę wam mowię, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie to związано na niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano w niebie. Co stoi v Math. 18. Cap. szyroko.

A gdy tam tych nauk świętych dokończył, z Galileiey szedł do Judskiey ziemie. Jako Matt. Cap. 19. Marek 10. piszą. A w tymże święto było przybytkow, Chrystus sam nie dawaiąc się znać do Jerusalem przyszedł, y tam w kościele iawnie, gdy iuż było połowicę święta vczył, rozmowę z przeciwnemi Zdy mairąc. Około czego Jan Ewangelista pisze Cap. 7. 8. 9. 10.

Y trwał P. Jesus w Jerusalem vcząc w kościele iawnie, aż do święta poświęcania kościoła gdy zima była. Y gdy przeciwni księża Zydowscy czuwali nań aby go poimać mogli, pan vszedł im według baczenia swego za Jordan do Betthabary gdzie Jan pierwey krzcil. Y tam będąc wiele ich ku znaioności i wierze swey nawrocil. Jako tho Jan S. Cap. 10. opisuie.

Zatym iako Lukasz S. Cap. 9. pisze stało się, gdy się wypełniały dni wzięcia iego, że sam vtwardził twarz swoię aby szedł do Jerusalem. Tho jest gdy godzina przychodziła, że przez krzyż a śmierć swollię miał być wzięt do nieba w chwale Oycy swego, vprzeymie to postanowil, że do Jerusalem zaś ostateczny raz miał

iść aby tam cierpiał. A tym czasem tedyć to Chrystus Pan czynił, y tego wszytkiego vczyl, co Lukasz S. opisuię dosyć barzo szyroko w rozdziałeh tych wszytkich, 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. co sobie w Testamencie nowym a w Ewangeliey Lukasz S. może każdy czytać. A iednak sprawował to P. Chrystus mając iuż lat 33. za Cesarza Tyberiusa panowania roku 18.

Zatym gdy księżyca Marca był dzień dziesiąty, Lazarz w Bethanie chorował, o ktorego chorobie siostry iego Maria y Martha, dały znać P. JEzusowi, mowiąc: Oto Panie ten ktorego ty miłuięsz choruię. Na co P. Jesus odpowiedział: Niemoc ta nieiēst do smierci ale do chwały BOżey, aby syn człowieczy był vwielbion przez nię. Y tam że gdzie o tey Lazarzewey chorobie vsłyszal, dwa dni mieszkał to iest za Jordanem. O czym Jan S. Cap. 11. pisze.

A w ten czas Licemiernicy do Pana przyszli, y ięli z nim, tylko kusząc, rozmowę mieć około rozwodu, mowiąc: Jesliż się godzi człowiekowi opuścić żonę leda dla przyczyny. Ktorem Pan odpowiedział. Yzażeście nie czytali, iż ten który stworzył człowieka od początku męszczyznę y niewiastę stworzył. Y rzekł: Dla thego opuści człowiek oyca y matkę, y przystanie do żony swey, y będą || dwa w iednym cielem. Przetho iuż nie są dwa ale iedno ciało. Co tedy P. Bog złączył, niema tego człowiek rozłączać.

[Cij].

W który czas theż Pan dziatkom maluczkiem, ktore do niego przynoszono, dawał, na nie ręce swe kładąc, błogosławieństwo swe mowiąc: Daycie pokoy, niechay dziatki idą do mnie, boć takowych iest Krolestwo niebieskie. O czym wszytkim Matth. 19. Mar. 10. Lukasz 18. Cap. piszą.

W dzień zasię 13. Marca Lazarz iuż vmarł. Co Chrystus oznaymiał vczniom swoim mowiąc: Lazarz przyiaciel nasz zasnął, ale poydę że go ze snu obudzę, zowąc snem śmierć iego. Jako Jan S. 11. Cap. o tym daie znać.

W tym gdy P. Jesus szedł, potrafił się z nim ieden przełożony, który iął go pytać: Mistrzu dobry, co mani czynić, abym żywota wiecznego dostąpił. Ktoremu do thego vkazał Chrystus zakon Boży. A gdy on iął to o sobie dzierżec, że go z młodości swey strzegł, y pytał cożby więcej czynić miał. Pan Chrystus mu powiedział. Jesli chceš doskonałym być, idz a przeday wszytko co masz a day vbogim, y będziesz miał skarby w niebie, a podz y naślady mię. Co gdy vsłyszal on młodzienc, odszedł smutny. A toć Marek 10. Matt. 19. Lukasz 18. Cap. opisuią.

[Cijv.]

W tenże czas P. Chrystus dając naukę o zbawieniu bogaczów, iął przypowieść przekładać o robotnikach wezwanych do winnicy, concludując || temi słowy przypowieść: Wiele wezwanych ale mało wybranych. Jako Math. Cap. 20. opisuie.

W tym na stronę odwiwszy Apostoły swe Pan Jesus, iął im potajemnie oznaymiać, iako w Jerusalem iuż tą drogą miał śmierć podiąć, a potim zmartwychwstać. Czego wszytkiego Apostołowie nic niezrozumieli, że to słowo było zakryte od oczu ich. Co wypisuią Math. 20. Marek 10. Lukasz 18. Cap.

W tenże także czas przyszli do P. Jezusa, Jakub y Jan synowie Zebedeuszowi, y ięli go sobie vmawiać, aby im dał, żeby ieden na prawey a drugi na lewey stronie, w chwale iego siedzieli. Na co im P. Jesus dał tę odpowiedz: Niewiecie ocz prosicie. Co gdy vsłyszeli drudzy zwolennicy ięli się gniewać. A P. Chrystus iął wszytkie z tego karać, mowiąc: Krolowie tego świata kroluią, ale wy nie tak. Y dał im naukę iako mieli swe powołanie rozumieć, tak iako to Math. 20. Marek 10. Cap. wypisuią.

Cijj.

Y zatym P. Jesus przyszedł do Hiericha, y wszedł w dom do Zacheusza przełożonego celnikow, ktorego gdy Zacheusz wdzięcznie przyjął, skrucę swą iemu y polepszenie oznaymując. Pan Jesus do niego iął mowić. Dziś stało się zbawienie domowi temu. Bo syn człowieczy przyszedł szukać y zbawić tho co było zgineło. Co odprawiwszy w tenże dzień vszedł dwie mili. Jako to pisze Lukasz 19. Cap. ||

Dnia 14. Marca, iuż wyszedszy z Hiericha vzdrowił ślepego syna Tymeiego, mowiąc mu: Idz wiara twoia cię vzdrowiła. Zaczyn natychmiast przeyzrzał, y szedł za panem oną drogą. Co Marek S. Cap. 10. oznaymuie.

W tenże czas i drugich dwu ślepych vzdrowił, tak iż widzieli dobrze y szli za nim. Jako to Mat. 20. Cap. kładzie.

W dzień 12 Marca, trwał Pan na drodze idąc ku Bethanien, kthóra była od Hiericha około czterzech mil naszych Polskich. Y niebarzo spieszno Pan szedł, bo zewsząd wielkie zgromadzenie ludzi do niego się zbiegało, którym nauki osobliwe przekładał, y między niemi cuda czynił.

Dnia 16 Marca, przyszedł Pan do Bethanien, gdzie Lazara iuż czwarthego dnia leżącego w grobie nalazł. Y tam gdy mu Marya v nog vpadła mowiąc: Panie byś tu był, nie vmarłby był brat nasz, wzruszywszy się w duchu płakał, y kazawszy kamien odwalić od grobu gdzie leżał, modliwszy się Bogu Oycu,

wielkim głosem zawołał: Lazarzu wynidz sam. Y natychmiast wyszedł żywy. A to Jan S. Cap. 11. opisuie.

Dnia 17. Marca, Chrystus potym zaś się wrocil do krainy nad puszcza do miasta Ephrem, y tam pomieszkał ze Zwolennikami swemi. Co thakże Jan S. Cap. 11. opisuie.

Y rzecz pewna, że y 18. dnia marca na tym że tam miescsu mieszkał. ||

[Clijv.]

Asz 19. dnia Marca wsześć dni przed Wielkanocą wrocil się do Betanicy, gdzie Lazara vmartego wskrzesil. Y gdy mu tam było wieczera nagotowano, siedział y iadł z Lazarem za iednym stołem. Co pisze Jan S. Cap. 12.

Tam w ten czas Maria wziąwszy maści drogic, nogi iego pomazała, y włosami swemi otarła, tak iż wszytek dom był wonią napełnion. A w then czas dla tey maści Judasz Iscarioth iął się gorszyć, także y inszij Zwolennicy. A Pan im powiedział: Vbogie zawsze macie z sobą a mnie nie zawsze. Jako to tenż Jan S. Cap. 12. wyraża.

Dnia 20 Marca, Pan gdy się przybliżał do Jeruzalem, a gdy przyszedł do Betphage gory Oliwney, dwu Zwolenników swych po oślicę posłał na ktorey do Jeruzalem z wielkim zgromadzeniem ludzi, ktorzy go w miasto z rozgami palmowemi y oliwnemi, szaty swe na drogę ścieląc, y Ozanna śpiewaiąc prowadzili, w iachał. Jako Math. 21. Marek 11. Lukasz 19. Jan 12. piszą.

Y do miasta przyjeżdżaiąc, wżrzawszy ie płakał nad nim, oznaymując iego zginienie a spustoszenie, a to iż nie poznawało dnia nawiedzenia swego. Co Lukasz S. Cap. 19. opisuie.

A będąc iuż w mieście wszedł po kościoła, y iął wyrzucać przedawaiące y kupuiące, mowiąc napisano iest: Dom moy dom modlitwy iest wezwan. Jako o tym piszą Marek 11. Matth. 21. Lukasz 19. cap. ||

[C4.]

Tam niektorzy Grecy przyszedszy do Philippa, prosili żeby mogli widzieć P. Jezusa, gdzie Philip szedszy powiedział to Andrzeiowi, a P. Jezusowi zaś Andrzej to odniost. O czym v Jana S. 12. Cap. stoi.

W tym wieczor wyszedł z Jerusalem ze Zwolenniki swemi do Bethanicy. Jako to opisuią Marek 11. Math. 21.

Drugiego dnia gdy wyszedł z Bethanicy, to iest 21. Marca, gdy wżrzał figowe drzewo, szedł aby na nim co naleść mógł. A gdy nienalazł iedno liście, przeklął ie mowiąc, iuż na wieki nikt owocu z ciebie nie będzie iadł. O czym Marek 11. Matheusz Cap. 21. piszą.

Y zatym się zaś wrocil do Jerusalem, y wszedszy do koś-

ciola, powtore wyrzucał przedawiające y kupujące, y niedopuszczał aby kto przez kościół naczynie iakie wynosić miał. A to wyraża 11 capit. Marek. Y wieczor zasię wyszedł z miasta.

A 22. dnia Marca rano gdy szli, wyrzeli drzewo figowe prawie z korzenia vschtę: y wspomniawszy sobie Piotr rzekł, Mistrzu oto figa którąś ty przeklął vschtła. Co Marek Cap. 11. pisze.

[C4v].

Y wrocil się zaś Pan do Hierusalem, a gdy chodził po kościele a vczyl, przyszli do niego przełożeni kapłanow, doktorowie y starszj, y pytali go skądby tę moc miał, że vczyl y wiele rzeczy inszych czynił, na co im Pan słuszną odpowiedz dał, gdy ich o krzest Jana Krzciciela pytał, iesliż || by z nieba abo z ludzi był. Tak iako tho opisuią Math. 21. Marek 11. Lukasz 20. Cap.

W który to dzień te wszystkie nauki P. Chrystus czynił, y te rozmowy z Zydami miał. Ktore wypisuią Ewangelistowie. Jako Mathe. Cap. 21. 22. 23. 24. 25. Marek też Cap. 12. 13. a Lukasz 20. 22. Co wszystko sobie w nowym testamencie niechay każdy wierny czyta, v Ewangelistow tich. A tych wszystkich nauk y powieści, ktore ci Ewangelistowie w tych naznaczonych rozdziałach opisuią, gdy Pan raczył dokończyć, iął do zwolennikow swych mowić: Wiecie że po dwu dniu Wielkanoc będzie, a syn człowieczy będzie wydan aby był vkrzyżowan. O czym Math 26. Marek 14. Cap. opisuią.

Y będąc w Betanicy wieczor wiewczerał w domu v Symona trędowatego. Jako tenże Math. y Marek w tychże rozdziałach opisuią.

W tym dnia 23. Marca Judasz, gdy weń szatan wstąpił, szedł i iął mowić z przełożonemi Kapłańskimi, y z inną zwierzchnością, iakoby im P. Jezusa wydał. Co oni vstyszawszy, vradowali się y vmowili z nim, że mu mieli pieniędzy dać: a on im tho przyobiecał że go im miał wydać. Na co też czasu patrzył, aby bez zamieszki tho vczynić mógł. Co Lukasz Cap. 22. opisuię.

D.

A dnia 24. Marca, tedy Pan obchodził Wielkēnoc gdy godzina przysła wieczor, podług obyczaju Zydowskiego. A vsiadszy ze dwiemanaście || Zwolenniki swemi, mowil im: Z požądaniemem żadał, tego baranka ieść z wami niżbych cierpiał, Mowięc wam to, żeć go ieść nie będę, aż się wykona w krolestwie niebieskim. Co też y Lukasz w tymże 22 Cap. wyraża.

Tamże theż w tenże czas miał swą świętą Wiewczera, na ktorey sakramenta ciała wydanego, y krwi swej wylaney, vczniom

swym ku pożywaniu dawał. Y roszkazał im to, aby także w potomne czasy tymże obyczaiem to używanie ciała y krwi iego obchodzili, na pamiątkę wydanego ciała swego y wylaney krwi za wszytek świat y na odpuszczenie grzechow wszytkich tych ktorzyby weń wwierzyli, iako on im samym raczył tę wieczerzą sprawować. Tak iako to piszą Math. S. 26. Mar. 14. Luk. 22. Cap.

Tamże po tej Wieczerzey chwalebney złożywszy z siebie odzienie y przepasawszy się chustą, nalawszy wody w midnicę, nogi vczniom swym porządkiem vmywał, y oną chustą vcierał. A gdy też Piotrowi vmyć chciał, iął mu Piotr mówić: Panie niebędziesz mi nog vmywał na wieki. Pan mu zaś odpowiedział: Jesli cię nieumyję, części ze mną mieć nie będziesz. A on rzekł: Panie nietylko nogi moje ale głowę y ręce. Co opisuje Jan święty 13. Cap.

A gdy tak im nogi vmił, wziął zaś na się odzienie swe, y vsiadszy iął im powtore mówić. Wiecie com ia wam vczynił. Wy mnie zowiecie mistrzem y || panem, a dobrze mowicie bo iednak iestem. Jesli żem ia tedy nogi wasze vmył pan a mistrz wasz, y wy theż macie ieden drugiemu nogi vmywać. Bo przykład dałem wam, że iakom ia wam vczynił tak też y wy czynicie. Y w ten czas o zdraycy swym Judaszu dawał im znać. Ktemu nauki im ossobliwe dawał o miłości, y insze napominania do nich vczynił. Co czytać może każdy v Jana S. Cap. 13.

[Dv].

Y zatym iako w inszych rozdziałech opisuje tenże Jan S. iako 14. 15. 16. Cap. znaomość a wiarę swą w Apostolech vtwardzał, odeście swe im oznaymuiąc, ciesząc ie słowy osobliwemi, bostwo swe a pożytek śmierci swey im wykładaiąc, też y ku miłości ie wiedząc zobopolney, obiecuiąc im Ducha S. ktorogo vrząd iaki by był okazawał, vmacniając ie też przeciw wszelakiemu krzyżu. A to opisuje Cap. 14.

Cap. 15. zasię okazał przypowieścią macice y latorośli, iako mieli Apostołowie w nim mieszkaiąc dobre vczynki czynić, miłość swą vprzemą im oznaymuiąc. Tamże ich cierpliwości przykładem swym vczyl.

Cap. 16. oznaymuie im co ie za prześladowanie miało od Zydow potkać, a iako potym z daru y sprawy Ducha S. mieli wszelakiey prawdy poznanie dołożne¹ mieć. Tamże oznaymuiąc im śmierć swą cieszył ie, y szeroką rzeczą ku stałości y ku cirpliwości ie napomniął. A dokończywszy takowe||go napomina-

Dij.

¹ dokładne, gruntowne.

nia y nauk thak ważnych, gdy iuż czas iego przychodził, iako człowiek prawdziwy że vmrzć miał Bogu się polecał. Potym za vcznie swe y za wszystkie wierne kthorzy mieli wwierzyć weń przez nauki Apostolskie, Bogu się modlił słowy vprzeymemi: Oycze nie za tymi tylko proszę (Apostoły) ale y za tymi kthorzy wwierzą przez powieści ich w mię, aby wszyscy iedno byli, iako ty Oycze we mnie y ia w tobie, aby też oni w nas iedno byli, aby wierzył swiat żeś thy mnie postał. Jako Jan S. Cap. 17. opisuje.

Początek Historiey męki Pana Jezusowey.

Y Dokonawszy nauk y napominania swych, także modlitwy tey, wyszedł za rzekę Cedron do gory oliwney gdzie ogrod był. Jako Jan S. 18. Cap. Math. 26. Marek 14. Łukasz 22. piszą.

A w ten czas iął Apostołom mówić, że się they nocy mieli zgorszyć dla niego, pismo im przypominając, vderzę pastyrza y będą rozproszone owce. Gdzie Piotr iął mówić: Aczby się wszyscy zgorszyli z ciebie ia się nie zgorszę. Na co mu Pan odpowiadając mówił, że niż kur miał zapiać miał się go trzykroć zaprzec. A Piotr przecię, by też y vmrzć przyszło Panie nie zaprę się ciebie. Co Math. 26. Marek 14. piszą.

[Diiv.]

Zatym Pan przyszedł z vczniami do wsi kthorą || zwano Getsemani, y szedł iako obyczay miał na gorę Oliwną gdzie ogrod był, a szli też z nim Zwoleńnicy iego. Y rzekł Zwoleńnikom swoim: siedzcie tu, że poydę się modlić, też ie same napominając aby się modlili, żeby nie przyszli w pokuszenie. O czym Math. 26. Marek 14. Łukasz 22. Jan 18. piszą.

Co czynił Pan będąc w ogrodzie na gorze Oliwney.

Y Wziąwszy z sobą Piotra y dwu synów Zebedeuszowych Jakuba y Jana, iął się smucić y trapić mówiąc: Smężna iest dusza moia aż do śmierci. Y rzekł do nich, trwajcie tu a czuycie zemną. Jako Math. 26. Mar. 14. cap. piszą. Gdzie odszedszy trochę vpadł na oblicze swe modląc się a mówiąc: Oycze moy iesli podobno iest odeyini odemnie ten kielich, a wszakże nie moia wola, ale thwoia niechay będzie. Y przyszedł do vczniow nalazł ie spiące, y rzekł Piotrowi: takżeście niemogli przez iedną godzinę zemną czuć. Czuycie a modlcie się, byście nie przyszli w pokuszenie. Boć duch prętki iest, ale ciało toć niepotężne, Zatym powtore odszedł y także się też modlił, y zaś wroczył się do vczniow swoich które też nalazł spiące, bo oczy ich były obciążone.

Y thak odszedł zaś po trzecie na modlitwę którą czynił temiž słowy iako pírwey. A będąc w onym vtrapieniu gdy się dŕugo modlił poth z niego szedł || iako krople krwi padaiąc na ziemię. A w tym vkazał się mu Anyoť z nieba posilaiąc go. Potym po trzecie przyszedł do vczniow, y iął im mowić: Spiciesz inuž y odpoczywacie, otoć się przybliżyła godzina, a syn człowieczy będzie wydan w ręce grzesznikow, wstańcie otoć się przybliža then ktory mię wyda. Co vszytko Math. 26. Marek 14. Lukasz 22. opisuią.

Diij.

A gdy to Pan mowił otosz Judasz Jszkarioth przyszedł y z nim wielka zgraia księžych stug z mieczmi a z kijmi y z laterniami a pochodniami. A Judasz przed nimi daiąc im ten znak, ktoregoć, ia pocałuię tenci iest, dierzćiesz go, a prowadzcie ostroźnie. Gdzie zaraz przyszedzy rzekł: Bądź pozdrowion mistrzu, y pocałował go. A Pan Jesus mu rzekł: O Judaszu pocałowaniem syna człowieczego wydaiesz. Y zaraz Chrystus Pan wiedzac vszytko co miało nań przyść, szedł do onego zgromadzenia y rzekł: Kogo szukacie. A oni rzekli: JEzusa Nazarańskiego. Y Pan im powiedział: Jam iest. A oni zaraz iako im to Pan rzekł, nazad się cofnęli y upadli na ziemię. A Pan zaś ich pytał kogoby szukali. Y gdy odpowiedzieli, že Jezusa Nazarańskiego, iął im pan oznaymiać samego siebie, a vpominać žeby vczniom iego dali pokoy. To opisuią Math. 26. Marek 14. Lukasz 22. Jan 18. Cap.

Tamže zatym rzucili się na Pana y poimali go. A w tym ci Zvolennicy ktorzy z nim byli ięli do || Pana mowić, a mamysz mieczem bić. Y Piotr dobywszy miecza vciał vcho prawe sŕudze Biskupiemu Malchusewi. Gdzie Pan obrociwszy się kazał miecz Piotrowi schować, y ono zaś vcho vzdrowił, mowiac Piotrowi: Ktho mieczem boiue od miecza ginie, azasz nierozumiesz, žeby mi nie mogł więcey niź 12. ěiem¹ Anyoťow dać Ociec niebieski. Jakož się ma wypeľnić pismo, že tak potrzeba być. Y zathym iął do onego zgromadzenia mowić, že nań wyszli iakoby na łotra z mieczmi z kijmi, gdyż vstawicznie v nich siedział w Kościele vczac ie, a nigdy się nań nie targali inowiac im: Tać iest godzina wazsa y noc² ciemności. Gdzie w thym vszyscy Zvolennicy iego od niego vciekli. To piszą takže Math. 26. Marek 14. Lukasz 22. Jan 18. Cap.

[Diijv.]

A zatym poimawszy i zwiázawszy Pana Jezusa prowadzili w przod do Annasza, ktory pytał P. Jezusa o vcznie iego y o iego

¹ hufców.

² w oryginalu mylnie zamlast moc.

naukę. Kthoremu gdy Pan odpowiedział, że ja vczyl iawnie w bożnicach y w kościele tam gdzie się wszyscy ludzie schodzą, a nievczyłem potaiemnie, Co mnie pytasz, pyta y tych co mnie słuchali, ieden sługa dał policzek Panu mówiąc: A także to odpowiadają biskupowi. Pan Jesus rzekł: Jeslim źle rzekł okaż mi to, a iesli dobrze czemu mię bijesz. Y odesłał go Annasz do Caiphasza który był biskupem thego roku, gdzie się byli zesli przełożeni kapłanow y starszij. Jako piszą, Jan 18. Math. 26. Marek 14. Lukas 22. Cap. ||

[D4.]

A w thym Piotr z daleka szedł za Panem y Jan S. który wszedł w dwor Biskupi, bo był znaiom y Biskupowi. Gdzie potym y Piotra wprowadził, który ze sługami vsiadł y grzał się v ognia. Gdzie gdy vżrzała dziewczka odzwiernia, mowiła mu. Y tyś też iest ze Zwolennikow tego człowieka. A Piotr się zaprzął mówiąc: Niewiasto nie znam go. Co piszą cisz Ewangelistowie w tychże rozdziałach.

Po małej zaś chwilec drugi vżrzawszy Piotra rzekł: Y tyś iest z vczniow iego ieden. A Piotr się powtore zaprzął: O człowiecze nie iestem. Jako Lukas 22. Jan S. 18. Cap. piszą.

Tam przełożeni kapłańscy szukali fałszywego świadectwa przeciw P. Jezusowi aby go na śmierć podali, y nie nalezli, choć wiele fałszywych świadkow przychodziło. Aż nikthorzy wstawię ięli fałszywie świadczyć: Mysmy słyszeli mówiącego że ten kościół mogę skazić, a trzeciego dnia zas on postawić, ale y to nie było słuszne świadectwo, na co vszytko Pan milczał. A przełożony kapłanow pytał: Y tyżeś iest Chrystus błogostawionego. A P. Jesus rzekł: Jam iest. Y tam raz kilka o to pytaiąc, gdy Pan się być thym zeznawał, Biskup na sobie odzienie rozdarł, y iął wołać że Pan bluznił. Y wszyscy mówiąc że więcey światkow nie było potrzeba, osądzili go że był winien śmierci. Co Math. 26. Marek 14. piszą.

[D4v.]

A zatym ci co dzierzeli P. Jezusa plwali na obli||cze iego y pięściami go bili, drudzy się z niego naśmiewali zawiązawszy mu twarz policzki mu dawali mówiąc: Prorokuy nam Chryste, ktho iest kthory cię vderzył. Y wiele inszego czynili bluzniąc przeciwko niemu. Co cisz Ewangelistowie znaczą Math. 26. Marek 14.

A w tym trzeci raz Piotr się zaprzął P. Jezusa, gdy mu powinowaty Malchusa, kthoremu był Piotr vcho vciął, mowił: Y zażem ia ciebie niewidział w ogrodzie z nim, a on się iął przeklinać y przysięgać, żeć nieznam człowieka. A zatym zaraz kur zapiał. A Pan obrociwszy się weyrzwał na Piotra. Y wspom-

niawszy Piotr słowa P. Jezusowe, Pierwey niż kur zapoie trzykroć się mnie zaprzesz, wyszedł i płakał rzewnie. To piszą Math. 26. Marek 14. Lukasz 22.

W dzień który my piątkiem zowiem, poranu weszli w radę wszyscy przełożeni kapłańscy y starszij ludu naprzeciw Panu Jezusowi, y przywiedli go przed radę y pytali go: Jesliś ty iest Chrystus powiedz nam. A Pan im rzekł: Jesliż wam powiem niewierzycie mi, a ieslibych was pytał nieodpowiecie mi ani mię wypuścicie. Ale od thego czasu będzie syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. Y rzekli wszyscy: Tys tedy iest syn Boży. Wy mowicie żem ia iest. A oni rzekli: Czemuż ieszcze chcemy świadectwa, bo sami słyszimy z vst iego. O czym piszą Math. 27. Mar. 15. Luk. 22.

E.

Związanego tedy prowadzili od Kaiphasza do Piłłata na ratusz, gdzie sami nieweszli żeby nie byli pokalani dla Wielkocnocnego baranka kthorego mieli pożywać. A Piłat wyszedszy do nich pytał ich coby za skargę nań kładli. Y odpowiedzieli mu: Być ten nie był złoczyncą nie wydalibysmyć go. A Piłat im rzekł: Weściesz go wy a podług zakonu waszego sądzie go. A oni mu rzekli: Nam się nie godzi zabijać nikogo. Y poczęli go oskarżać mowiąc: Tegosmy nalezli kthory zawodził narod nasz, y zakazował dawać czynszu Cesarzowi, twierząc się Chrystusem krolem być. Jako o tym Math. 27. Marek 15. Luk. 23. piszą.

A w tym Judasz widząc że Pan osądzony był, obaczywszy że źle czynił, odniósł trzydzieści srebrników przełożonym kapłanow y starszym mowiąc: Zgrzeszyłem wydawszy krew sprawiedliwą. A oni mu rzekli: Co nam na tym ty tego patrz. A on porzuciwszy srebrniki w kościele odszedł, a odszedszy obiesił się. A oni wzięwszy one pieniądze, namowiwszy się, że się ich nie godziło kłaść do skrzynki, kupili za nie rotą¹ garnczarza na pogrzeb przychodniow. Jako o tym Math. 27. pisze.

A Piłat zaś przyzwał na ratusz P. Jezusa, y pytał go: Jesliby był krolem Zydowskim. A Pan mu powiedział: Ze krolestwo moje nieiest z thego świata, bo być krolestwo me było z tego świata, sładzy moi bronilićby mię żebym nie był wydan Zydowi. Jamci się na to vrodził y przyszedł na świat abym świadectwo dał prawdzie, a każdy kthory z prawdy iest, słucha głosu mego. Y rzekł mu Piłat: a což iest prawda. A gdy to

[Ev.]

¹ rolę.

rzekł zaś wyszedł do Żydów, y rzekł im: Jać żadney winy nie-
nayduię w nim. Co opisuią Mathe: 27. Marek 15. Łukasz 23.
Jan 18. Cap.

A Żydowie oskarżali go, na co Pan milczał, tak iż się Pi-
łat dziwował że nic nie odpowiadał. O czym Math. 27. Marek
15. piszą.

Gdzie Żydowie thym barziej wołali: Poruszyłci lud wcząc
po wszystkiey Żydowskiej ziemi, począwszy od Galileiey aż do
tego mieysca. Y Piłat vsłyszawszy o Galileiey pytał iesliżby
Galileczykiem był. Y obaczywszy że był pod zwierzchnością
Herodową, posłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był
w te dni. O czym Łuk. Cap. 23. pisze.

Herod tedy iako tenże Łukasz S. w tymże rozdziale pisze
wzrząwszy P. Jezusa wradował się bardzo bo dawno pragnął go
widzieć, dla tego że wiele o nim słyszał, y spodziewał się że
miał znak od niego iaki widzieć. Y pytał go wiele, ale Pan nic
mu nie odpowiedział. A przełożeni kapłanow y doktorowie stali
skargę nań kładąc. Wzgardził tedy nim Herod ze wszystkimi dwor-
zany swemi, y naszydziwszy się z niego, włożywszy nań białe
odzienie odesłał go do Piłata. Y stali się od tego czasu przyja-
ciele sobie, bo pierwey byli nieprzyjacielimi między sobą. Piłat
tedy zwoławszy przełożonych kapłańskich, mowił do nich: Podali-
ście mi tego człowieka iakoby miał odwozić lud, a || otoż ia
przed wami pytaiąc, żadney przyczyny nie nayduię w tym czło-
wiecze dla kthorych nań skarżycie, a iednak ani Herod. Bo ode-
słałem was do niego, a otoż nic się nie znalazło coby godnego
w nim było śmierci. A przeto skarawszy wypuszczę go. A iednak
była też potrzeba aby im iednego z ieńcow wypuścił na dzień
święty. Tho Łukasz pisze 23. Cap.

Eij.

Gdy tedy dla święta zwykł był starosta ludowi wypuszczać
ięńca iednego, a miał na ten czas znamienitego łotra ktorego
zwano Barrabasz, zgromadziwszy one rzekł im Piłat: Ktorego
chcecie że wam wypuszczę, Barrabasza czyli Jezusa ktorego zową
Chrystusem? Bo iednak wiedział, że go byli z nienawiści wydali
nawwyżsij kapłani. Jako piszą Math. 27. Marek 15. Jan 18. Cap.

A w ten czas gdy na sądzie siedział Piłat, posłała do
niego żona iego mowiąc: Niemiey nic z tym sprawiedliwym, bo
dziś wiem we śnie dla niego wcierpiała. To Math. 27. Cap. wyraża.

Przełożeni tedy kapłanow namowili lud aby żądali Barra-
basza, a Jezusa aby zgubiono. Odzie odpowiedziawszy starosta

rzekł im: Kthorego z tych dwu chcecie wam wypuszczyć? A oni rzekli: Barrabasza. Y rzekł im Piłat: A coż thedy mam czynić z Jezusem ktorego zową Chrystusem. Rzekli wszyscy: Vkrzyżuy vkrzyżuy. A on rzekł do nich: Coż złego vczynił? nie nayduięć w nim żadney przyczyny śmierci, skarzę go tedy y wypuszcze. || A oni przynaglali wołaniem wielkim, żądaiąc aby był vkrzyżowan, y rozmagały się głosy ich y nawyższych kapłanow. Jako to opisuia Math. 27. Marek 15. Luk. 23. 2. Jan 18.

[Eijv.]

Tedy wziął Piłat Jezusa y vbiczował go, a służebni Piłatowi wzięwszy odwiedli go do sieni domu sądownego, y zwołali a zgromadzili do niego wszytkę rotę, a gdy go zewlekli, włożyli nań szatę woienną czerwona z purpury, y koronę vplecioną z ciernia włożyli na głowę iego, y trzcinę w prawicę iego, y pokłuiąc przed nim naśmiewali się z niego, y poczęli pozdrawiać y pokłon mu czynić mowiąc: Zawitay krolu Zydowski, a pluiąc nań, wzięwszy trzcinę bili głowę iego, y dawali mu policzki. To pisze Jan 19. Mat. 27. Marek 15. Cap.

Wyszedł tedy zasię Piłat do Zydow, y rzekł im: Oto go przywodzę wam tu, abyście poznali, że w nim żadney nie nayduię przyczyny. Wyszedł tedy P. Jesus niosąc koronę cierniową y purpurowe odzienie. Y rzekł Piłat OTO CZLOVVIEK. Gdy go tedy vźrzeni przełożeni kapłanow y studzy, wołali mowiąc: Vkrzyżuy vkrzyżuy. Rzekł im Piłat: Weźciesz go wy a vkrzyżuycie, iać w nim żadney winy nie nayduię. Odpowiedzieli mu Zydowie: My prawo mamy, a według prawa naszego ma umrzeć, bo synem BOżym się czynił. A gdy Piłat vsłyszał te słowa, więcey się bał. Y zaś wszedł na ratusz, y rzekł P. Jezusowi: Skądeś ty? || A P. Jesus nic mu nieodpowiedział. Y iał mu mowić Piłat: Mnie nie mowisz? Niewież iż mam moc ciebie vkrzyżować, y moc ciebie wypuścić? Odpowiedział P. Jesus: Niemiałbyś mocy żadney nademną, iesliby tobie nie była dana zwirzchu, dla thego który mię tobie wydał, więtszy grzech ma. Od tego tedy czasu starał się Piłat onego wybawić. A Zydowie wołali mowiąc: Jesli tego wypuścisz, nie iesteś przyjacielem CESarskim, bo kto się krolem czyni przeciwny iest Cesarzowi. Piłat tedy gdy vsłyszał the słowa wywiodł P. Jezusa, y vsiadł na sądzie. A byłoć iuż przygotowanie Wielkieynocy okoto szostey godziney, tedy rzekł Zydow: Oto krol wasz. A oni wołali: zgładz zgładz, vkrzyżuy go. Y rzekł im Piłat: Y krolasz waszego mam vkrzyżować. Odpowiedzieli przełożeni kapłanow: Niemamy krola iedno Cesarza. Toć Jan S. Cap. 19. opisuię.

Eiij.

Widząc tedy Piłat iż nic niemógł uczynić, ale że większa zamieszka była, wzięwszy wodę wmył ręce przed ludem mówiąc: Niewiniemem ja iest krwie tego sprawiedliwego wy thego patrzcie. Y odpowiedziawszy wszytek lud mówił: Krew iego na nas y na syny nasze. Jako tego Math. 27. Cap. dokłada.

[Eiiiv.] Tedy Piłat przysądził ich prozbę y wydał im onego aby był vkrzyżowan. Y wypuścił im Barrabasza, który dla mężoboystwa y sedyciy ¹ był dan do więzienia, o ktorego prosili. A P. JEzusa dał na wołą ich. Co Lukasz 23. Jan 19. Cap. piszą. ||

Gdy się tedy naurągali P. Jezusowi, zewlekli z niego żółnierską szatę y oblekli go w swe własne, y wzięli go y wiedli aby go vkrzyżowali. Y gdy dzwigał krzyż swoy wyszedł na to mieysce kthore zową trupich głów. A gdy wychodzili potrafili człowieka Cyreneusa naimię Symona, kthory ze wsi szedł Oyca Alexandra y Ruffa, tego przymusili ze nieść krzyż iego, y włożyli gi nań aby on nieść za Panem Jezusem. Co wypisują Mat. 27. Marek 15. Lukasz 23. Jan 19.

A szłóć za Panem Jezusem wielkie zgromadzenie ludzi y białych głów, ktore płakały y żałowały go. Gdzie obrociwszy się do nich P. Jesus rzekł: Corki Hierosolimskie nieplączcie nademną, ale nad wami samemi płączcie y nad synami waszemi. Bo otoć przydą dni, w kthore będą mowić: Błogostawione nieplodne, y żywoty kthore nie rodziły, y piersi ktore niekarmiły. Tedy będą mowić gorom, vpadnicie na nas, y pogorkom przykrycie nas. Bo iesliż na zielonym drzewie to czynią, na vschłym coź będzie? Wiedziono też y drugich dwu Lotrow z nim aby byli straceni. Lukasz to S. opisuie Cap. 23.

[E4] Przyszli tedy na mieysce kthore zwano trupich głów, y dali mu ocztu, wina myrrhowego z żołącią zmieszanego, a gdy skosztował niechciał pić. Y vkrzyżowali go. Y z nim vkrzyżowali dwu łotrow iednego z prawey a drugiego z lewey iego strony, a w poszrod P. Jezusa. Y wykonało się || pismo: Złoczyńcami był policzony. A thak dnia 25. była Wielkanoc czwarta y ostatnia, w którą P. Chrystus Wielkanoc prawdziwa za nas na Ołtarzu krzyża S. ofiarowany iest. Jako to wywodzi Pawel S. 1. Cor. 5. Cap.

W tym Piłat napisał tytuł winy iego, y położył nad krzyżem y głową iego. A tenci tedy napis był IEZVS NAZARANSKI KROL ZYDOVSKI. Ten thedy tytuł wiele Zydw czytało bo blisko miasta było mieysce gdzie był vkrzyżowan P.

¹ bunt, rozruchy.

Jesus. Y był napis literami Zydowskimi, Greckimi y Lacinskimi. Y mówili Piłatowi starszj kapłanow: Niepisz krol Zydowski, ale iż tho sam mówił krol Zydowski. Ktorem odpowiedział Piłat Com napisał, napisałem. Jako to opisuię Jan S. Cap. 19.

A na ten czas P. Jesus pierwse słowo na krzyżu przemo-
wił, modląc się za Zydów przeciwne y krzyżownicy swe.

SIEDM SŁOW KRYSTV- sowych na krzyżu.

Pierwsze. Oycze odpuść im, boć niewiedzą co czynią. To
Lukasz Cap. 23. pisze.

Y stał lud patrząc, a którzy przechodzili bluźnili przeciw
niemu, kiwając głowy swemi mówiąc: Biada który rozwalasz
kościć, a we trzy dni zasię gi budujesz, wybaw samego siebie
iesliś iest syn Boży. Stąp z krzyża. Toż theż y przedniejszj ||
kapłani, gdy się naśmiali, wespotek z doktormi y starszymi, mo-
wili: Insze zachował, a sam siebie zachować niemoże: niech
zachowa się sam, iesliś ten iest on Chrystus, on Boży wybrany.
Jesliż Chrystus on iest krol Jsraelski, niechay theraz stąpi z krzyża,
abysmy widzieli a wwierzemy mu, gdyż vfa Bogu, niech go teraz
wybawi iesliż chce. Boć mówił: Jestem synem Bożym. Naśmie-
wali się theż z niego y żołnierze, gdy przystępowali y ocztu mu
podawali mówiąc: Jesliś ty iest krol Zydowski, wybaw sam sie-
bie. To: theż y łotrowie którzy z nim byli vkrzyżowani wyrzucali
iemu. To opisuią Math. 27. Marek 15. Luk. 23.

[E4v]

Zołnierze tedy gdy vkrzyżowali P. Jezusa wzięli odzienie
iego y wzynili cztery części, iednemu iako drugiemu żołnierzewi
część, także y sukienkę. A ta sukienka byłać nie szyta, aż do
wierzchu wszytka tkana. Y mówili do siebie: Nie rozrzynamy
iey, ale puśćmy o nią losy czyjaby była, aby się pismo wypełniło
ktore rzeczone iest przez proroka: Rozdzielili odzienie moje sobie,
a o sukenkę moję puścili losy. A żołnierzeć iednak to wczynili.
Jako to wypisuię Jan Cap. 19.

A ieden z tych którzy byli zawieszeni, złoczyńca bluźnił
przeciw Panu mówiąc: Jesliś ty Christus wybaw samego siebie
y nas. Y odpowiedziawszy drugi łaiął mu mówiąc: Nieboisz się
ty BOg, który w thymże potępieniu iesteś. A myc iednak spr-
awiedliwe, bo za vczynki godną zapłatę bie||rzen, ale tenci nic
złego wczynił. Y mówi do Pana Jezusa: Panie pamiętaj na
mię, gdy przydziesz do krolestwa twego, y rzekł mu P. Jesus:

F.

- Drugie słowo Krystusowe. Zaprawdę mówię tobie dziś zemną będziesz w Raiu. A toć Lukasz Cap. 23. wyraża. Y było około szostey godziny, y ciemności się stały po wszytkiej ziemi az do godziny dziewiątey. Y zaćmiło się słońce, Co piszą Math. 27. Mar. 15. Cap. Stała też podle krzyża Jezusowego matka iego, y siostra matki iego Maria Cleophi, y Maria Magdalena. Gdy tedy uźrzał P. Jesus matkę y zwolennika stojącego, ktorego miłował, rzekł matce swey.
- Trzecie słowo Krystusowe. Niewiasto oto twoy syn. Pothym rzekł vczniowi: Oto matka twoia. Y od oney godziny wziął ją Zwolennik w dom swoy. Co Jan 19. pisze. A około dziewiątey godziny, zawołał Pan Jesus wielkim głosem:
- Czwarte słowo Krystusowe. Eloi, Eloi, Lamasabaththani, to iest: Boże moy, Boże moy czemuś mnie opuścił. A niktory którzy tam stali gdy to słyszeli mówili: Oto Eliasza ten woła daycie pokoy, patrzmy iesli przydzie Heliasz ktorzyby go wybawił y ziął go. Piszą to Mat. 27. Marek 15.
- Potym wiedząc P. Jesus iż się iuż wszystko wykonało, ay się wypełniło pismo rzekł:
- Piąte słowo Krystusowe. [Fv] Pragnę. Naczynie thedy było postawione pełne ocztu, a natychmiast biejąc ieden z thych ktorzy tam stali, wziął gębkę y napełnił ją ocztem y hisopem, wetknął na trzcinę y przyłożył do ust iego, y dawał mu aby pił. A gdy skosztował Par Jesus ocztu rzekł:
- Szoste słowo Krystusowe. Wypełniło się. Co Jan 29. Math. 27. Mar. 15. piszą. A gdy zawołał wielkim głosem P. Jesus rzekł:
- Siodme słowo Krystusowe. Oycze w ręce twoie polecam ducha mego. Y to gly rzekł, y powtore wielkim głosem zawołał y nachyliwszy głowy skonał, wypuścił y oddał ducha. A otoż się zasłona kościelna przepadła w pośrzedku na dwoie, od wierzchu aż do dołu, y ziemia się trzęsła, y opoki się padały. Groby się też otwierały, y wiele ciał świętych ktore były zasnęły powstały, y wyszedszy z grbow po zmartwychwstaniu iego, przyszli do miasta świętego, y okazali się wielom. A Setnik kthory na przeciwo stał y ktorzy z nim byli, kthorzy strzegli P. Jezusa, gdy obaczyli drzenie zienie y to co się działo, iż thak wołając skonał, barzo się bali, y chwalcąc P. Boga mówili: Jścieć ten był syn Boży. Y wszystko zgromadzenie tych ktorzy się byli zeszli na to patrzeć, widzą co się działo bijąc się w piersi swe wracali się. Jako to wypisują Mat. 27. Marek 15. Luk. 23.

Zydowie tedy iż przygotowanie było aby nieostały na krzyżach ciała w Sabbath (boć był wielki on dzień Sabatu) prosili Piłata aby im były połamane goleni a byli zięci. Przyszli tedy żołnierze y pierwszemu jednak połamali goleni y drugiemu || którzy byli ukrzyżowani z nim. Do P. Jezusa gdy przyszli a obaczyli że umarł, nie łamali mu goleni ale ieden z żołnierzow oszczepem mu bok przebił, y natychmiast mu wyszła krew y woda. Co Jan S. Cap. 19. pisze.

Fij

POGRZEB PANA IEZVSOW.

GDy tedy wieczor był, że było przygotowanie ktore bywa przed Sabatem, ktore gdy się okazało otoż przyszedł człowiek bogaty z Arimathey Zydowskiey rodem z miasta, naimię Joseph dziesiątnik, ktory był człowiek dobry, sprawiedliwy, y wczciwy Senator, ktory też był uczniem P. Jezusowym, ale potaiemnym dla bojazni Zydow, ten też oczekiwał krolestwa Bożego. Ten nie zezwalał na radę y vczynek ich. Ten wziąwszy śmiałość szedł do Piłata, y prosił o ciało Pana Jezusowe. A Piłat dziwował się iesliby iuż był vmarł. Y wezwawszy Setnika, pytał go iesliżby iuż był umarł. A gdy się dowiedział od Setnika, darował ciało Josephowi. Przyszedł też y Nicodem ktory był przyszedł do P. Jezusa w nocy pierwey, niosąc przyprawę Myrrhy y Aloes około sta funtow. Złożyli tedy y wzięli ciało, y obwinęli ie w prześcieradło z ziołmi, iako iest obyczay Zydow ciała chować. Y pochował ono Joseph w grobie swoim nowym, ktory był w ogrodzie tam gdzie był vkrzyżowan Pan Jesus. Y przywalił kamień wielki do wierzchu grobu y odszedł. Była też tam || Marya Magdalena y druga Marya Jozephowa, siedząc przeciw grobu patrząc gdzieby był pochowan. Co piszą Math. 27. Marek 15. Jan 19. Luk. 23. Cap. A drugiego dnia ktory iest po przygotowaniu, zesli się przełożeni kapłanow y Licemiernicy do Piłata mówiąc: Panie wspomnielismy, iż zwodzca on mowit ieszcze żywiąc, po trzech dniach zmartwychwstanę, każde thedy strzedz grobu aż do trzeciego dnia, by snadz nie przyszli Zwolennicy iego a nievkradli go, y mowiliby przed ludem: Wstał zmartwych. Y będzie pośledni błąd gorszy niż pierwszy. Rzekł im Piłat, macie straż, idziesz a obwaruycie iako rozumiecie. A oni gdy szli obwarowali grob, y zapięczętowali kamień postawiwszy straż. To pisze Math. 27. Cap. A tak dnia 26. Marca Sabbath Syna Bożego był w grobie.

[Fijv.]

Historia Zmartwychwstania Pa- na Krystusowego.

MARIA Magdalena, Marya Jakobowa, y Salome y drugie Panie, kupili maści aby przyszedszy pomazały P. Jezusa, a to było od pogrzebu odszedszy, niż się Sabbath zaczął. Jako Marek 16. Cap. znaczy, y Lukasz 23. na ostatku cap.

Filj. Y pierwszego dnia Sabatow, barzo rano, gdy ieszcze ciemności były, Marya Magdalena, y druga Marya szły same aby wzięły grob, niosąc maści ktore były nagotowali. Jako Math. 28. pisze. ||

A Pan Chrystus wstał zmartwe rano pierwszego dnia po Sabacie dnia trzeciego od pochowania, to jest od piątku naszego godziny czwartej aż do szostej, w który dzień Pan 2. godzinie leżał w grobie. Potym Sobota przysła w którą przez dzień cały Pan leżał w grobie od szóstej wieczornej godziny, aż do drugiej szostej wieczornej, thak iako Zydowie dzień mają przez godzin 24. Aż do trzeciego południa, od szostej godziny sabatu aż do świtania godzin dwanaście. W to świtanie Pan raczył zmartwychwstać będąc w grobie 38. godzin. J stało się drzenie ziemie wielkie. Bo Anyoł Pański zstąpił z nieba y odwalił kamień od grobu, y była postać iego iako błyskanie, a odzienie iego iako śnieg. Gdzie dla strachu iego polękli się stroże y stali się iako vmarli, Jako Math. 28. pisze. Y vciekszy nikthorzy przysli do miasta, y oznaymili przełożonym Kaptanow wszystko co się działo. gdzie od X[ięży]. przenaieci za pieniądze wielkie, aby powiadali żeby go w nocy gdy spali mieli Zwolennicy iego vkraść, oni wzięwszy pieniądze twirdzili to. Co stoi tamże v Math. 28. Cap. Maria tedy Magdalena przyszedszy widząc kamień odwalony, natychmiast ostawiwszy swą towarzyszkę, szła do vczniow aby im oznaymiła że Pana w grobie niebyło, y potrafiła Piotra y Jana. Jako Jan Cap. 20. pisze. W tym gdy słońce weszło drugie białogłowy przyszedszy do grobu y wszedszy weń wzięły Anyoła iako młodzieńca szatą świe||tną odzianego kthory im powiadał że Chrystus zmartwychwstał. Jako Mar. 16. Mat. 28.

[Filjv.]

Potym Piotr y Jan wespołek z Maryą Magda[lena] bieżeli do grobu iuż gdy słońce weszło, y wszedszy tam, wierzili temu żeby kto miał ciało wziąć. Co Jan S. pisze cap. 20.

Tam Maria Magdalena została v grobu y widziała dwu Anyołow w przod gdy płakała. Potym samego zmartwychwstałego Chrystusa. O czym piszą Jan 20. Marek 16. Cap.

Y gdy iey Pan roskazał aby oznaymiła inszyi braci, szła y opowiedziała że Pana widziała, czemu Apostołowie nie wierzyli. Co stoi v Mar. 16. cap.

Drugie Panie ktore się były polękły pierwey widząc w grobie Anyoła, y słyszac o zmartwychwstaniu Pańskim, niemowiac nic nikomu wrocily się zaś do grobu, y tam vřrzały dwu Anyołów w świetnych szaciech, ktorzy im zaś oznaymiali Pana zmartwychwstałego, vpominaiąc aby szły do Galileiey a oznaymiły vczniom. Ktore gdy z radością szły Pan się z nimi potkał y one pozdrowił. Jako Math. 28. Lukasz 24. Cap. piszą.

Gdzie gdy to oznaymiały białęgłowy, Apostołowie rozumieli żeby te panie marzyły. Lukasz S. Cap. 24. to opisuie.

A Piotr iednak zaś bieżał do grobu, temu się dziwuiąc co się miało stać. Co y Luk. 24. cap. pisze.

Pothym okazał się Chrystus dwiema gdy szli do wsi, na drodze w inszey postaci. Jako Marek pisze 16. Cap. ||

Zaś okazał się Piotrowi Symonowi. Co Luk. 24. y Paweł 1. Cor. 15. W tenże dzień w ktory zmartwychwstał okazał się Cleophasowi y Nathanaelowi gdy szli do Emaus. Luk. 24. pisze.

Wtenże dzień wieczor okazał się wszytkim Apostołom zgromadzonym okrom Thomasza. Luk. 24. Jan 20. Marek 16. piszą. Potym w osm dni po zmartwychwstaniu okazał się Thomaszewi. Co Jan S. Cap. 20. pisze. Potym v morza Tyberiackiego zaś okazał się Piotrowi, Tomaszowi, Nathanaelowi, y synom Zebedeuszowym. Jan 21.

W Galileiey zasię na gorze Tabor, okazał się więcey niż piąci set braci wespołek. O czym Paweł S. 1. Cor. 15. Math. 28. piszą. Y przez całą czterdzieści dni po zmartwychwstaniu okazał się być żywym. Co Lukasz w Dzieiach Apostolskich, Cap. 1. Luk. 24. pisze.

O w Niebowstąpieniu Pańskim.

W Dzień 40. po Zmartwychwstaniu, kthory był 5. Maia wywiodł vcznie swe do Betaniey na gorę Oliwną, y vczyniwszy do nich rzecz szyroką: Dana mi iest moc wszelaka na niebie y na ziemi, etc. Y gdy im błogosławił wzięt iest w niebo, y siedzi na prawicy Bożey, tam stąd przydzie sędzić żywe y zmarłe. A iestci iednak inszych wiele rzeczy ktore czynił P. Jesus, ktore gdyby miały być spisane, y sam świat iako rozumiem, nieogarnąby tych ksiąg, mowi Jan cap. 21.

Matth. 23.
Mar. 16. Luc.
24. Actor. 1.
Cap.

[F4v.]

FINIS.

R É S U M É.

M-r l'abbé Miaskowski publie un ouvrage qu'on croyait perdu encore tout dernièrement, intitulé: »Chronique de la vie, de la prédication et des oeuvres de Jésus-Christ«, d'Erasmus Gliczner écrivain protestant polonais du XVI-ème siècle, imprimé en 1579 à Grodzisk en Poznanie, et retrouvé par le Directeur S. Mocarski. L'oeuvre de Gliczner est une harmonie évangélique succincte qui ne s'étend guère que sur la passion et la mort du Christ; elle a une importance considérable comme monument de la langue polonaise en ce siècle.



12,

Biblioteka Główna UMK



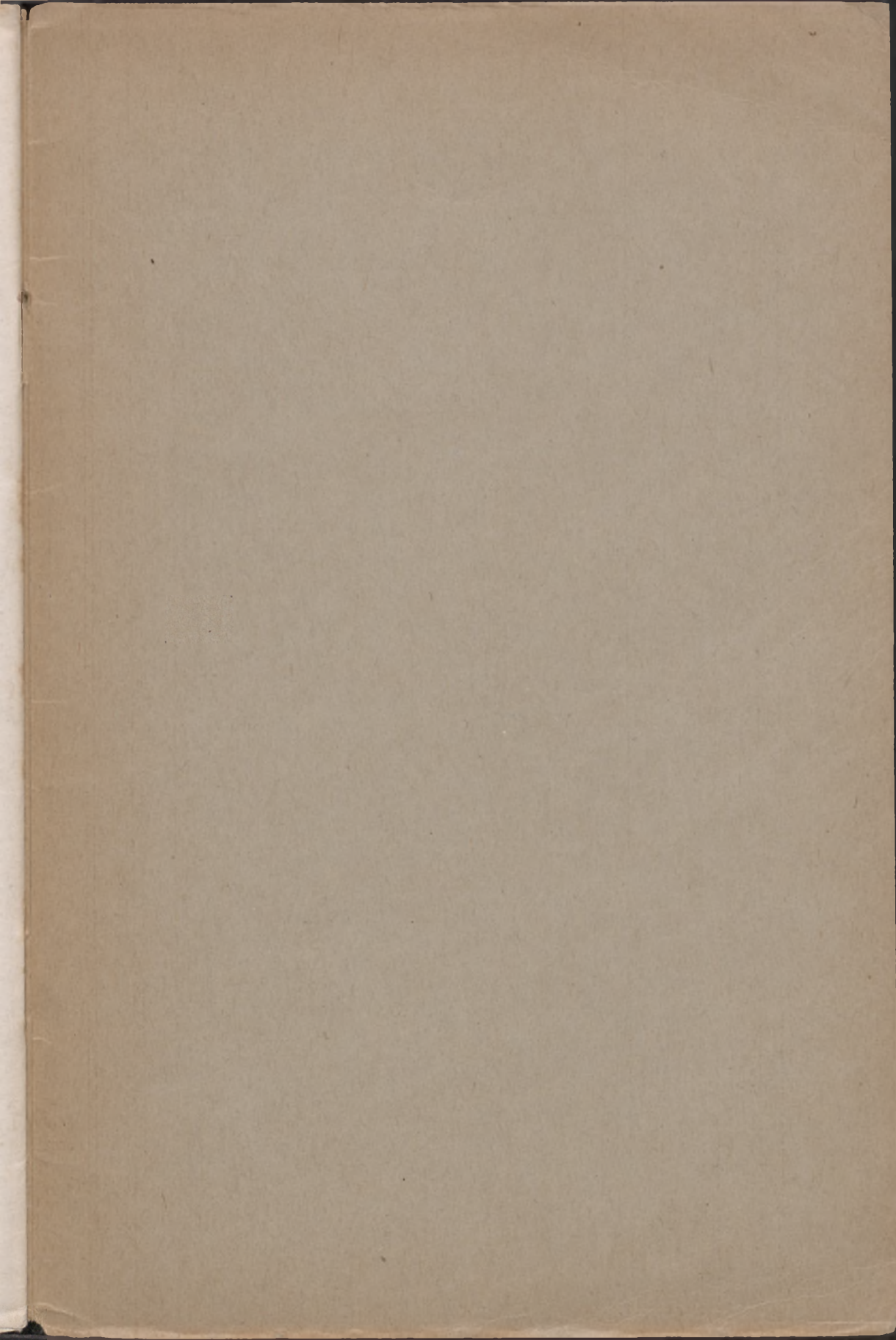
300041148922

RÉSUMÉ

Mr. John Maxwell's table in course of work
has been most interestingly published. - Charles de la
de la production et des œuvres de Jean-Claude, de
Gilles, l'œuvre de Gilles de la production de la
en 1774 à Orléans, en France, et trouve par le
à l'époque. L'œuvre de Gilles de la production de la
œuvre de la production de la production et la
œuvre de la production de la production de la
œuvre de la production de la production de la



Els. t: Glisner E.
Drukpe



Biblioteka
Główna
UMK Toruń

865246

Biblioteka Główna UMK



300041148922